Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 217. — ROK XXXIX.

PIĄTEK
12 SIERPNIA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Zamach i jego konsekwencje.

Na podstawie pierwszych, dosyć chaotycznych wiadomości z Hiszpanji można narazie ustalić jedno: znalazła się grupa oficerów, czy b. oficerów, którzy, niezadowoleni z ustroju republikańskiego, usilowali dokonać zamachu stanu prawdopodobnie w tym celu, żeby przywrócć monarchję. Zamach nie udał się, część zamachowców aresztowano, innym udało się zbiec. Tak przedstawia się sytuacja w Madrycie, natomiast Sewilla, gdzie na czele zamachu stanął gen. Sanjurio, została opanowana przez powstańców.

Wydarzenia w Hiszpanji potwierdzają znany z historji fakt, że żaden przewrót polityczny nie da się utrwalić odrazu i że, zanim to nastąpi, każdy kraj po przewrocie musi przejść najrozmaitsze wstrząsy. Zawsze znajdą się ludzie, którzy nie mogą się pogodzić z nowym stanem rzeczy, i marzą o tem, aby przywrócić dawne stosunki. Każdy przewrót usuwa poza nawias publicznego życia pewną ilość osób, związanych z obalonym reżymem i oni to tworzą ognisko fermentu. Nie mogło być inaczej w Hiszpanji, w której rewolucje i bunty wojskowe posiadają już swoje tradycje. Ostatni zamach dowodzi, że tradycje te są tam jeszcze dosyć żywe, ale nie zdaje się świadczyć, aby podzielały je szersze warstwy ludności. Nie tylko nie zsolidaryzowały się one z zamachowcami, lecz, przeciwnie, z okazji zamachu zamanifestowały bardzo dobitnie swe uczucia republikańskie.

Nieudany zamach musiał przynieść hiszpańskim kołom monarchistycznym, a zapewne i zwolennikom dyktatury, głębokie rozczarowanie, dał im bowiem sposobność przekonać się w sposób przykry i dotkliwy, że są odosobnione i że nie mogą liczyć na poważniejsze poparcie. Taka lekcja przyda im się z pewnością, chociaż jest rzeczą mało prawdopodobną, aby ich odrazu i całkowicie wyleczyła ze wszelkich złudzeń. Można się spodziewać, że jeszcze nieraz podejmować będą próby nowych zamachów, oczywiście, z coraz mniejszemi widokami powodzenia, a, natomiast, z coraz bardziej przykremi konsekwencjami dla inicjatorów i uczestników zamachów.

Należy przypuszczać, że i ostatni zamach będzie miał dla nich smutne następstwa. Hiszpański przewrót polityczny — obalenie monarchji i dyktatury — miał przebieg spokojny i nie pociągnął za sobą większych ofiar. Król uciekł, za jego przykładem poszło grono jego najgorętszych zwolenników, a ci, którzy pozostali w kraju, pogodzili się pozornie z losem, nie dając powodu do represyj, a tem bardziej do krwawego teroru. Późniejsze rozruchy, okupione dosyć licznemi ofiarami, nie były dziełem monarchistów, lecz elementów skrajnych, komunistów, anarchistów i syndykalistów, i w stosunku do nich musiał uciekać się rząd republikański do bardzo ostrych represyj.

Dziś sytuacja zmieniła się radykalnie. Obok tamtych wrogów republiki stanęły jawnie koła monarchistyczne. Front antyrepublikański rozszerzył się wprawdzie, ale z drugiej strony będzie miało to ten skutek, że zcementuje jeszcze silniej żywioły republikańskie i że znane skądinąd hasło: republika w niebezpieczeństwie, zeelektryzuje społeczeństwo hiszpańskie i osłabi toczące się tam walki partyjne. Dalszem następstwem nieudanego zamachu będzie prawdopodobnie wzmożenie represyj, utrzymywanych dotąd w granicach umiarkowanych i dalekich od bezmyślnego krwawego teroru, stosowanego w innych krajach w konsekwencji dokonanych przewrotów politycznych.

Gdy dalsze wiadomości z Hiszpanji potwierdzą nieudanie się zamachu, a jest to więcej niż prawdopodobne, samobójcza impreza hiszpańskich kół monarchistycznych stanie się epizodem bez większego znaczenia. Nie zachwieje ustrojem republikańskim, odpowiada on bowiem poglądom politycznym olbrzymiej większości społeczeństwa i zdobył już sobie trwałe podstawy. Wnosząc do życia politycznego pewne zamieszanie, przyczyni się jednak do wyjaśnienia sytuacji i ujawni istotne siły tych czynników, które w tęsknocie za monarchją i w dążeniu do odzyskania utraconych wpływów i przywilejów, gotowe są wtrącić kraj w odmęt wojny domowej.

Ale obok tej strony dodatniej nieudanego zamachu istnieje inna — niepokojąca, której znaczenie wykracza poza ramy lokalne. Jest nią udział w zamachu wojskowych, którzy odgrywali w nim rolę naj bardziej aktywną. Aczkolwiek jest to zgodne z tradycjami hiszpańskiemi, zawiera jednak niebezpieczną wskazówkę na przyszłość. Ujawniają się w tem nie tylko fatalne skutki rozpolitykowania armji, które zwłaszcza za dyktatury gen. Primo de Rivery doszło do ostatecznych granic, ale może być również uważane za dowód, że reorganizacja armji hiszpańskiej, zainicjowana przez rząd republikański nie dała jeszcze oczekiwanych wyników i że w tej dziedzinie jest jeszcze dużo do zrobienia. I pod tym względem rząd republikański, uporawszy się z zamachem, będzie musiał wyciągnąć daleko idące konsekwencje. Armja musi służyć interesom państwa, a nie może i nie powinna współdziałać z tymi, którzy, mając na widoku cele osobiste czy stanowe, nie idą po linji tych interesów.

Jest to jeden z tych aksjomatów, który wszędzie, pod każdym kątem szerokości geograficznej, posiada swój walor i którego nie można zachwiać żadnemi sofizmatami.

A. D.

Obniżka opłat za druki.

Warszawa, 11. 8. (Telef. wł.). Minister poczt i telegrafów podpisał rozporządzenie w sprawie obniżenia opłat za przesyłki druków pocztą. Na mocy tego rozporządzenia nadawca przeszło 100 egzemplarzy druku korzy stać będzie z 40 proc. obniżki obecnej taryfy, stosowanej przy drukach, nadawca ponad 500 egzemplarzy druku korzystać będzie z 50 proc. obniżki i wreszcie nadawca ponad 1000 egzemplarzy druku uzyska 60 proc. zniżki opłat przewidzianych dotychczasową taryfą. Ministerstwo Poczt i Telegrafów rozważa obecnie kwestję obniżenia opłat za listy i karty pocztowe. Podobno istnieje tendencja powrócenia do tych stawek, jakie istniały przed ostatniem podwyższeniem opłat pocztowych. Obecna bowiem taryfa uczyniła pocztę polską najdroższą w Europie i spowodowała znaczny spadek korespondencji w kraju.

Rewolta w Sewilli stłumiona.

Zamach był dokonany bez wiedzy ekskróla?

Madryt 11 sierpnia. Obecnie stłumiona została również rewolta w Sewilli. Po nadejściu wojsk rządowych wojska powstańcze poddały się bez żadnych warunków. Przywódca powstańców generał Sanjurjo zbiegł.

Generał Sanjurjo proklamował wczoraj utworzenie nowego rządu, na którego czele sam stanął. Szybki upadek rewolucji spowodowały przedewszystkiem robotnicze związki zawodowe, które ogłosiły strajk generalny. Do Sewilli przybyło 15 tysięcy wojsk rządowych. Sytuacja opanowana jest w zupełności przez władze republikańskie. Minister spraw wewnętrzrych oświadczył, że obecnie w całym kraju panuje zupełny spokój. Wczoraj po południu zwołane zostały sądy wojenne, celem osądzenia winnych zamachu stanu.

Oficjalnie donoszą, że zamach stanu miał być wykonany bez wiedzy eks-króla Alfonsa. Dawny król hiszpański przebywa obecnie w Czechosłowacji, a dzieci jego znajdują się w Irlandji. O planowanym zamachu stanu dowiedział się Alfons dopiero z gazet.

Przeszło 200 osób aresztowano.

Madryt. (PAT). Kortezy uchwaliły przez aklamację votum zaufania dla rządu. Oświadczenie premjera Azany, iż przedsięwzięte zostały wszelkie środki w celu stłumienia powstania przyjęte zostało przez posłów oklaskami. Zdaniem Azany ruch obecny nie zmienia do obalenia jedynie rządu, lecz całego ustroju republikańskiego. Liczba osób aresztowanych obecnie w Madrycie przewyższa 200.

Ostatnie wydarzenia nie wywarły znacznego wpływu na giełdę. Kursy papierów państwowych nie uległy zmianie, spadł jedynie kurs pesety.

Manifestacje ludności za republiką.

Madryt 11 sierpnia. W stolicy hiszpańskiej i na prowincji odbywają się masowe manifestacje ludności za republiką i obecnym rządem. Manifestanci urządzają na ulicach miast pochody, wznosząc okrzyki na cześć republiki, rządu i władz bezpieczeństwa. Wszystkie garnizony hiszpańskie stoją po stronie rządu. W Sewilli manifestanci spalili kluby ziemian, którzy są zwolennikami monarchji. Co do losów gen. Sanjurjo krążą różne pogłoski. Jedni mówią, że zbiegł na samolocie do Afryki, inne, że schronił się do Portugalji, a inne zaś, że został aresztowany.

STRACENIE GENERAŁA.

Paryż 11 sierpnia. Wedle niepotwierdzonych doniesień z Madrytu, dziś rano stracony został pewien generał, który wczoraj aresztowany został za udział w zamachu stanu. Nazwisko generała nie zostało wyjawione. Poza tem straconych zostało 2 oficerów.

GEN. SANJURJO SCHWYTANY.

Madryt, 11 sierpnia. Inspirator rewolty w Sewilli gen. Sanjurjo został dziś w pobliżu Sewilli aresztowany, w chwili, gdy razem z pułkownikiem Infante i synem, kapitanem, zamierzali uciekać za granicę. Wszystkich trzech aresztowano. Staną oni przed sądem wojennym i grozi im kara śmierci.

———o———

Litwa zwyciężyła w Hadze.

Haga 11 sierpnia. Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu jawnem Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości wydał orzeczenie w konflikcie kłajpedzkim między Litwą a Niemcami, uznając w zasadniczych kwestjach słuszność stanowiska Litwy. Orzeczenie Trybunału zapadło większością 10 głosów przeciw 5. Przeciw głosowali delegaci Niemiec, Hiszpanji Holandji, Kuby i Włoch. Orzeczenie ujęte w 6 punktów przyznaje gubernatorowi litewskiemu prawo usuwania z urzędu prezydenta dyrektorjum kłajpedzkiego w wypadku zagrożenia suwerenności litewskiej. Także w sprawie usunięcia dawnego prezydenta dyrektorjum Boettchera stanął Trybunał na stanowisku rządu litewskiego oraz uznał, że nominacja dyrektorjum prezydenta Simajtisa w warunkach w jakich nastąpiła była aktem prawnym. Zaprzeczył natomiast Trybunał pytanie, czy usunięcie prezydenta dyrektorjum pociąga za sobą ustąpienie z urzędu reszty członków dyrektorjum, oraz stwierdził, że rozwiązanie sejmu kłajpedzkiego nie było prawomocne.

———o———

Vaida-Voevod utworzył nowy rząd.

Bukareszt 11 sierpnia. Przywódca stronnictwa narodowo-chłopskiego Vajda-Voevod utworzył dziś nowy rząd rumuński w składzie następującym: Prezydjum i ministerstwo spraw zagranicznych — Vajda-Voevod, skarb — Mironescu, sprawy wewnętrzne — Michalahe, ministerstwo wojny — Samsonovic, sprawiedliwości — Popovic, handel — Madgearu, rolnictwo — Nitescu, oświata — Dimitrin Gusti, praca i higjena — Joanitescu, komunikacja — Milto, ministerjum dla Besarabji — Halippa, ministerjum dla Transylwanji — Hatiegan. Nowy rząd został dziś na zamku zaprzysiężony.

SKUTKI UCZCIWYCH WYBORÓW.

Bukareszt 11 sierpnia. Rokowania rządu rumuńskiego z konsorcjum banków szwajcarskich w sprawie pożyczki, zostały dziś pomyślnie zakończone. Rumunja uzyskała pożyczkę w wysokości 50 miljonów franków szwajcarskich.

50 miljonów franków, czyli blisko 90 miljonów złotych, to pożyczka dość duża, jak na Rumunję i jej opłakany stan finansów.

Postrzelił macochę, brata i siebie.

Kielce, (PAT.) We wsi Kaszów, powiatu radomskiego, 26-letni Jan Łosik strzelił dwukrotnie z rewolweru do swej macochy, Marjanny Łosik, raniąc ją ciężko w głowę i lewą rękę. Następnie Łosik postrzelił swego brata, 7-letniego Stanisława, poczem udał się na miejscowy cmentarz i tu strzelił sobie w usta. Stan zdrowia wszystkich jest bardzo ciężki. Łosik dokonał czynu na tle nieporozumień rodzinnych.

———o———

O czem piszą inni?..

Nie można zmniejszać pokrycia banknotów.

Chociaż pojawiły się już stanowcze zaprzeczenia pogłosek o rozważaniu możliwości zmniejszenia pokrycia obiegu banknotów, to jednak kilka pism jeszcze zajmuje się tą możliwością. Wszystkie wskazują na fatalne skutki takiego pomysłu. **„Gaz. Polska"** twierdzi, że wskazówki Delegacji Złota Komitetu Finansowego Ligi Narodów (które stały się powodem tej dyskusji) nie mają dla nas praktycznej wartości

„Jesteśmy krajem dłużniczym, który nie może pozwolić sobie na liberalną politykę kredytowa — bo tem samem — popadłby w nowe i najgorsze ze wszystkich towarowe, konsumcyjne zadłużenie. Oczywiście czy pokrycie wynosi 40 proc. czy 42 proc., czy 38 proc. — to również nie ma istotnego znaczenia: — przy kurczącej się podstawie kruszcowej pokrycie może się stopniowo obniżać bez szkody dla bilansu handlowego i stałości waluty.

Natomiast nie oznacza to, aby można było obniżać pokrycie przez **podnoszenie emisji,** przez rozszerzanie działalności Banku Polskiego".

„Podnoszenie emisji" — to drukowanie banknotów. Byłoby ono zgubne, bo — jak pisze prof. Grabski w **„Kur. Lwowskim"** — niema „umiarkowanej inflacji" tak, jak niema „umiarkowanego morfinizmu".

„Po małej dawce — przychodzi zawsze większa, a potem jeszcze większa.

I niema umiarkowanej inflacji. Bo powoduje ona zawsze po pewnym czasie spadek siły nabywczej banknotów.

A wtedy, by wartość obiegu pieniężnego się nie zmniejszyła, trzeba powiększyć emisję. Gdy zaś parokrotnie to się powtórzy — inflacja staje się już nadmierną i siła nabywcza banknotów spada szybciej od wzrostu ich ilości".

„Dzień Polski" wskazuje, że kraje, które obecnie swój obieg banknotów mają pokryty złotem prawie w 100 proc., nie potrzebują zmniejszać swego statutowego minimum pokryca. A te kraje, które cierpią na brak złota, jak Niemcy, Austrja, Polska, nie mogą swego minimum pokrycia obniżać.

„Wyobraźmy sobie, że Polska uchwala obniżenie swego pokrycia do 20 proc., ale jednocześnie wszystko pozostaje bez zmian i nadal płaci co do joty wszystkie swe państwowe zobowiązania zagraniczne, wynoszące w bieżącym roku budżetowym akurat **połowę rezerwy złota Banku Polskiego.** Taka „reforma" przedłużyłaby zapewne istnienie naszej reputacji zagranicą, jako uczciwego, wypłacalnego dłużnika, jeszcze na jeden rok, ale jednocześnie **zniszczyłaby w kraju wszelkie warunki do dalszej pracy i wypłacalności".**

Czy kryzys mija?

„Dziennik Bydgoski" pisze:

„Nie można się pieścić ułudą, że kryzys już mija. Doszedł on tylko do nader niskiego poziomu i o ile ludzie zabiorą się do pracy, w atmosferze spokoju będą mogli powoli windować gospodarstwo światowe na wyższy poziom. Lekkie ruchy zwyżkowe już się ujawniają. Tak np. giełda amerykańska wykazuje dużą poprawę kursów. Zdaje się, że świat pójdzie inną drogą. **Lozanna, Ottawa i przyszła światowa konferencja gospodarcza będą w sumie punktem zwrotnym.** Najwyższe napięcie egoizmu narodowego, wyrażającego się w zaciekłych zmaganiach gospodarczych, wydaje się już przełamanem".

Autor artykułu sądzi, że ta klęska nacjonalizmu gospodarczego może być jutrzenką zwiastującą poprawę w dziedzinie handlu światowego, a zatem stopniowe przezwyciężenie kryzysu.

Zasadzka na hitlerowców.

Korespondent berliński **„Kur. Poznańskiego"** stwierdza, że przeciwnicy hitleryzmu życzą sobie ich wejścia do rządu, bo wtedy się hitleryzm skompromituje.

„Otóż wydaje się, że sztab partji hitlerowskiej czuje zasadzkę, w której nawiasem mówiąc, partycypują, z innych coprawda punktów widzenia niż lewica, koła, zgrupowane około dzisiejszego rządu. Te koła pragną wyzyskać sytuację i usadowić się same u steru. Kto wie zresztą, jakie wpływy rządzą tą grupą, którą pragnie się pchnąć do odegrania roli tamy dla hitleryzmu".

Dlatego to hitlerowcy żądają rzeczywistego kierownictwa rządu. Uzyskawszy to, będą musieli wystąpić przeciw parlamentowi, bo jest on dla nich niebezpiecznym.

Katolicki program naprawy.

Uchwały „Tygodnia Społecznego" w Lille.

Niedawno odbył się w Lille 23-ci „Tydzień Społeczny", w którym uczestniczyło wielu wybitnych uczonych katolickich. Te „Semaines Sociales" to wykłady i dyskusje, kończone zwykle uchwaleniem wniosków. Tegoroczny „Tydzień" poświęcony był społeczno-gospodarczym wskazaniom Kościoła w związku z dzisiejszym kryzysem. To też rezolucje „Tygodnia" zasługują na baczną uwagę. Jako wynik pracy wielu doświadczonych i znakomitych uczonych rezolucje są dość ostrożne i umiarkowane. Niema w nich ani bezwzględnego potępienia dzisiejszego systemu gospodarczego ani lekkomyślnego wzywania do natychmiastowego urzeczywistnienia projektów niewypróbowanych a fantastycznych.

Rezolucje są dość obszerne. Przytoczymy z nich kilka ustępów najważniejszych i najjaśniej sformułowanych.

Celem — dobro ogólne.

„Zasadniczą myślą ostatnich encyklik Ojca św., ujmującą ład w życiu gospodarczem, narodowem i międzynarodowem, jest myśl dobra powszechnego, stanowiąca niezłomną podstawę światopoglądu, ujmującego w sprawiedliwe karby wolność, a zapobiegającego nadużywaniu jej. Dobro ogólne jest celem najwyższym ustroju gospodarczego".

A więc nie wzbogacenie się części społeczeństwa lub nawet nielicznych tylko jednostek, lecz dobro powszechne, dobro całej ludzkości.

Postęp — to rozszerzanie zdolności spożywczej.

„Prawdziwy postęp gospodarki ludzkiej nie polega na odbieraniu współzawodnikom odbiorców, lecz na rozszerzaniu zdolności spożywczej i siły kupna w całym świecie. Tylko w ten sposób można zapobiec nędzy trapiącej większą część ludzkości, cierpiącej wskutek braku najpotrzebniejszych środków. W tych warunkach największe znaczenie mają projekty podniesienia znaczenia gospodarczego kolonji, t. zw. krajów nowych i Europy wschodniej. Projekty te jednakże, jak np. kolonizacja, tylko wówczas będą miały odpowiedni skutek, jeżeli ożywione będą wzniosłym ideałem służby dla dobra powszechnego".

Jak wiadomo, niektóre sfery gospodarcze dążą do podniesienia krajów gospodarczo zacofanych, ale tylko w tym celu i w tym kierunku, by zrobić z nich lepszych odbiorców, mogących więcej płacić, przyczem ci odbiorcy byliby nadal wyzyskiwani. Otóż to są, jak wskazują rezolucje „Tygodnia" w Lille, dążenia niezgodne z zasadami katolickiemi.

Korporacja a nie dyktatura gospodarcza.

„Myśl o planowej gospodarce, fałszywie pojęta, doprowadziłaby do socjalizmu państwowego. Ale planowa gospodarka w myśl wskazówek Ojca św. ma na celu ująć w karby wolność bez niszczenia jej. Zadanie państwa nie polega na opanowaniu przez nie kierownictwa życia gospodarczego, lecz na stworzeniu prawnych podstaw ustroju korporatywnego. W ten sposób państwo skierowywałoby życie gospodarcze do rozwiązywania zagadnień w duchu korporacyjnym, który zainteresowanym stronom zapewnia wolność, a nie w kierunku dyktatury gospodarczej. — Wszelkie interwencje, których dobro publiczne wymaga od władzy państwowej, przygotowywane byłyby w ten sposób przez rzeczywistą współpracę jednosek, korporacyj, władz regjonalnych i władzy państwowej".

Samowystarczalność niemożliwa.

„W dziedzinie międzynarodowej życie gospodarcze wyklucza zarówno zamkniętą w sobie gospodarkę samowystarczalną, jak i łączenie poszczególnych ekonomij narodowych w jedną zwartą całość. Poszczególne gospodarstwa narodowe mają obowiązek informowania, uzgadniania i uzupełniania się ze względu na ostateczny swój cel, przekraczający znaczenie gospodarki, a celem tym jest rozwój cywilizacji ludzkiej w myśl pojęć chrześcijaństwa, które dąży do stworzenia coraz większego braterstwa i coraz wyższej moralności u ludzi".

W tych zdaniach twórcy rezolucji zwrócili się przeciwko dążeniom do samowystarczalności gospodarczej, wywołującym coraz większe podnoszenie murów celnych oraz powstawanie nieżywotnych gałęzi przemysłu. Podkreślili dalej, że w świecie powinien panować pokój, bez którego nie może być braterstwa i wyższej moralności.

Macki Hitlera w Czechosłowacji

Wielki proces hitlerowców w Czechosłowacji. — Organizacja sportowa — irredentą niemiecką. — Wojskowe ćwiczenia młodzieży hitlerowskiej pod komendą „Brunatnego Domu" w Monachjum.

(Korespondencja własna).

Praga, dnia 9 sierpnia 1932.

Czechosłowacka opinja publiczna z oburzeniem śledziła prowokacyjną robotę niemieckich hitlerowców na terenie Czechosłowacji, niemniej i władze czechosłowackie nie spuszczały oka z poczynań organizacji, która pod płaszczykiem sportu uprawiała irredentę, współpracując z „Brunatnym Domem" w Monachjum. Ostatecznie organizatorzy zamaskowanej irredenty zostali aresztowani i postawieni w stan oskarżenia. Po długiem śledztwie dnia 8 sierpnia stanęli przed sądem okręgowym w Bernie na Morawach. Przed sądem odpowiada 7 członków hackenkreuzlerowskiej partji w Czechosłowacji, z których najmłodszy liczy lat 20, a najstarszy 31. Oskarżeni są oni o zdradę stanu. Zarzuca im się, że w latach 1930—32 w Pradze, Ujściu nad Łabą i innych miastach czeskich spiskowali przeciwko Czechosłowacji i weszli w kontakt z obcemi czynnikami, zwłaszcza z partją Hitlera w Niemczech, co 2-gi artykuł czechosłowackiej ustawy o ochronie republiki kwalifikuje, jako zbrodnię zdrady głównej.

Trzeba przypomnieć, że hitlerowcy w Czechosłowacji domagali się w swym programie uznania „Sudetendeutschlandu" jako części składowej państwa na równi z Czechami i Słowaczyzną, jak również utworzenia własnego sudecko-niemieckiego sejmu. Żądania te, sprzeczne z konstytucją Republiki Czechosłowackiej, głoszone były tylko jako program publiczny. W rzeczywistości jednak dążyli oni do stworzenia niemieckiego państwa narodowego, t. zw. Trzeciej Rzeszy.

Hitlerowcy w Czechosłowacji całkowicie naśladowali hitlerowców w Niemczech, oznaką ich był również łamany krzyż. Wojskową organizacją młodzieży niemieckiej zajęła się w Czechosłowacji partja niemieckich socjalistów narodowych, która dla nadania pozorów wychowawczych i sportowych nazwała swe organizacje „Volkssport", „Jugendverband" i „Wanderndes Jungvolk". Wprowadzono również umundurowanie. Kierownicy posiadali odznaki swej godności, a członków „Volkssportu" uzbrajano.

W akcie oskarżenia stwierdzono między innemi, że hitlerowcy z Czechosłowacji odbywali wspólne ćwiczenia z hitlerowcami z Rzeszy.

Skonfiskowany materjał piśmienny dowodzi, że organizacje niemieckich socjalistów narodowych w Niemczech i Czechosłowacji przygotowane i wyćwiczone były do tego stopnia, że w chwili, kiedyby hitlerowcy zdobywali władzę w Niemczech mogłyby przeciwdziałać ewentualnej interwencji zagranicy i przygotować się na ewentualną interwencję ze strony Czechosłowacji. Akt oskarżenia twierdzi, że oskarżeni, utrzymując stały kontakt z hitlerowcami w Niemczech, uświadamiali sobie dokładnie następstwa swych czynów i zdawali sobie sprawę z tego, że czyny ich podlegają karze.

Centralne kierownictwo stowarzyszenia znajdowało się we Fulneku na Morawach, a przewodniczącym był poseł Schubert, który zarazem był krajowym komendantem tej formacji w ziemi morawsko-śląskiej. Krajowym komendantem dla Czech był poseł Krebs, który równocześnie był komendantem okręgowym okręgu z siedzibą w Ujściu nad Łabą. Powiatowym komendantem w Pradze był oskarżony A Petermichel.

W czasie śledztwa Petermichel przyznał, że praskie kierownictwo Vokssportu nie było zgłoszone u władz i że wojskowe szkolenie członków, manewry, noszenie mundurów i składanie przysięgi nakazało centralne kierownictwo. Zeznał też, że każdy członek bezwarunkowo winien był brać udział w ćwiczeniach, nawet wtedy, gdy chwilowo przebywał poza siedzibą organizacji. Opuszczający siedzibę członek w czasie ćwiczeń, zobowiązany był przy raporcie wykazać się świadectwem stwierdzającym, że ćwiczenia odbył w innej grupie. Volkssport praski urządzał kursa komendantów, które prowadził oskarżony Haider.

Skonfiskowana korespondencja dowodzi dalej, że oskarżeni korespondowali z kierownictwem hitlerowców Rzeszy i że niektórzy wyjeżdżali do Monachjum, gdzie odbierali wskazówki i rozkazy.

Przebieg procesu śledzony jest z wielkiem napięciem. Na sali sądowej jest cały szereg dziennikarzy. Przybyli również dziennikarze z Niemiec. Oskarżeni wypierają się winy i starają się wykazać, że wcale nie znają programu partji Hitlera. Proces trwać będzie kilka dni.

C. t. p.

Czy Liga potępi Japonję?

Rok dobiega od chwili, gdy wojska japońskie wkroczyły do Mandżurji. Było więc aż nazbyt dużo czasu na zbadanie przyczyn tej okupacji. To też nawet tak powolna instytucja jak Liga Narodów nie może dłużej zwlekać z wydaniem swego sądu. Zbliża się zatem znowu chwila krytyczna i coraz częściej słyszeć będziemy o możliwości wystąpienia Japonji z Ligi. Wyrok bowiem Ligi ma być podobno nieprzychylny dla Japonji. Takby przynajmniej być powinno, jeśliby Rada Ligi Narodów i Zgromadzenie przyjęły raport komisji Lyttona.

Komisja ta bawiła na Dalekim Wschodzie bardzo długo. Nie śpieszyła się nigdy. Przyjmowana była gościnnie zarówno przez Chińczyków jak Japończyków i pono bankiety opóźniały jej podróż. Któryś z członków komisji miał nawet chorować po tych bankietach, coby zresztą nie było bardzo dziwnem, bo kuchnia chińska ogromnie się różni od europejskiej. Wkońcu jednak członkowie komisji ukończyli swe badania i opracowali raport, który wedle pogłosek jest **bezwzględnem potępieniem polityki Japonji.**

Komisja Lyttona twierdzi podobno, że japońskie władze wojskowe z rozmysłem przygotowały i **w dniu 19 września doprowadziły do wybuchu konfliktu w Mandżurji.** Plan operacyjny armji japońskiej miał być już z góry ułożony, a oddziały uprzednio powiadomione. Twierdzenie Japonji, że wojska chińskie wysadziły w powietrze most kolejowy koło Mukdenu ma być wymysłem. Komisja nie zdołała nawet stwierdzić, **czy wybuch wogóle nastąpił, a** rzekomo ten incydent był właśnie powodem krwawego konfliktu w Mandżurji. Początkowo Japonja planowała **zerwanie stosunków z Sowietami,** sprawa Szanghaju jednak zmusiła ją do skoncentrowania wszystkich sił w tym punkcie. Według raportu, wypadek w Szanghaju, który stał się powodem walk, miał być całkowicie przypadkowy. Raport twierdzi dalej, że rząd Mandżurji jest tylko manekinem w utworzonem przez Japonję „państwie" wbrew woli ludności. Mandżurskie siły zbrojne nie czują się niczem związane z rządem, na którego żołdzie pozostają. Japonja utworzyła rząd z elementów japońskich oraz Chińczyków, przychylnych regime'owi japońskiemu, z których jednak większość nie posiada żadnych kwalifikacyj do wykonywania powierzonych im funkcyj.

W tym duchu ma być zredagowany cały raport. Nie byłoby dziwnem, gdyby Japonja rzeczywiście wystąpiła z Ligi, by się uchylić od słuchania takiego sprawozdania i dyskusji nad nimi. A wtedy Liga pozbyłaby się wielkiego kłopotu. Nie jest to bowiem rzeczą łatwą potępić potężne mocarstwo, które ma ponadto wśród członków Ligi kilku cichych przyjaciół.

A w Chinach panuje wciąż zamęt i niewiadomo doprawdy, kto tym krajem rządzi. Ostatnio znów z gabinetu nankińskiego ustąpiło paru ministrów. Przesilenie powstało na tle posuwania się wojsk japońskich, które „oczyszczając" południowo-zachodni kąt Mandżurji grożą wtargnięciem na terytorjum bezspornie chińskie. Otóż w Nankinie powstał spór, czy rozpocząć beznadziejną walkę czy też nie? czy pozwolić Japończykom wkraczać coraz dalej wgłąb Chin? Bo z pobytem wojsk japońskich w Mandżurji już się zdołano oswoić. Już zaczęto w Nankinie myśleć o rokowaniach z Japonją w tej sprawie.

Ale w sprawie Mandżurji mają głos jeszcze mocarstwa. **Rosja milczy** i prawdopodobnie pogodziła się z myślą, że Mandżurja będzie państwem „niepodległem", oddzielającym Rosję od Japonji. Organizowaniu tego „państwa" przypatrywały się Sowiety dość spokojnie. Zato **Stany Zjednoczone nie zamierzają uznać nowego stanu rzeczy.** Stimson wygłosił w Waszyngtonie mowę z okazji 4-tej rocznicy zawarcia „paktu Kelloga" i w mowie tej wskazał na Japonję, przeciw której można było wystąpić na mocy paktu Kelloga. **Potraktował Japonję jako napastnika.** Choć uczynił to w słowach oględnych, mowa wywołała w Tokio oburzenie. Ambasador japoński w Waszyngtonie otrzymał polecenie proszenia o dokładny tekst mowy Stimsona. Gdy ambasador udał się w tej sprawie do Stimsona, ten oświadczył mu, że Stany są bezwzględnie przeciwne roztaczaniu przez Japonję kontroli nad Mandżurją lub jakimkolwiek innym terenem chińskim.

A więc protest przeciw polityce Japonji. A tymczasem Japonji coraz trudniej się cofnąć, bo poniosła już duże ofiary i wydała dużo pieniędzy na organizację tego „niepodległego" państwa mandżurskiego.

Na ziemiach Rzeczpltitej

List pasterski Ks. Biskupa łódzkiego.

Z racji wielkiego jubileuszu Świątyni Jasnogórskiej Ks. Biskup Dr. Tymieniecki wydał list pasterski do wiernych diecezji łódzkiej. Ks. Biskup w treściwych słowach kreśli w swym liście zarys historji cudownego obrazu, łączność dziejową, religijną i patrjotyczną, Jasnej Góry z historją narodu i państwa polskiego.

„Wśród ciężkich doświadczeń narodu polskiego — pisze Ks. Biskup — Matka Boża z tego Sanctuarium narodowego polskiego, z Jasnej Góry płaszczem swej Macierzyńskiej opieki otaczała jako Królowa całą Polskę — jako dziedzictwo. Np. podczas najazdów szwedzkich, kiedy cała Polska zajęta była przez wrogów-heretyków, jedna Jasna Góra stawiała czoło nawale nieprzyjacielskiej i zwyciężyła. (KAP).

Przed III-cim „Dniem Rekolekcyjnym“ w Polsce.

Na ostatnim ogólno-polskim „Dniu Rekolekcyjnym“, który się odbył ub. roku w Trzebini, uchwalono urządzić następny „Dzień Rekolekcyjny“ na terenie diecezji śląskiej. W myśl tej uchwały odbędzie się dnia 4 września br. w **Katowicach „Trzeci Dzień Rekolekcyjny“** celem spopularyzowania rekolekcyj zamkniętych. Celem przygotowania tego „Dnia“ odbyło się w dniu 5 sierpnia zebranie Komitetu Organizacyjnego.

Ustalono, że Zjazd rozpocznie się o godzinie 10-tej sumą pontyfikalną, w razie pogody na jednem z boisk, w razie niepogody w dużej hali wystawowej w Parku Kościuszki Dla nieniemieckich katolików nabożeństwo pontyfikalne odprawione będzie w tym samym czasie, w razie niepogody w małej hali wystawowej, w razie pogody w dużej hali wystawowej w Parku Kościuszki. Kazania wygłoszą: Ks. Ks. Biskupi. Po nabożeństwach przerwa obiadowa. O godzinie 1.30 odbędą się referaty, poczem ulicami miasta ruszy pochód. Uroczystość zakończy uroczyste Te Deum błogosławieństwo. Wybrano jeszcze poszczególne komisje i ustalono ich główny skład. Utworzono komisje: **propagandową, ruchu, techniczną, liturgiczno-dekoracyjną, porządkową, sanitarną, kwaterunkową i finansową.**

Jubileusz 25-lecia pracy kapłańskiej

Święto parafji makowskiej — odpust — przypadające na dzień szóstego sierpnia, a przeniesione zazwyczaj na najbliższą niedzielę, zgromadziło w dniu siódmego b. m. tysiące wiernych z parafji i jej okolic. Dla mieszkańców Makowa było ono tem uroczystsze że w dniu tym obchodzono dwudziestopięcioletnią rocznicę pracy kapłańskiej obecnego duszpasterza parafji ks. prałata Józefa Leji. Po uroczystej Mszy św., odprawionej przez Jubilata, złożyły Mu hołd: Stowarzyszenia, delegacje gmin, młodzież szkolna i t. d. Imieniem Komitetu jubileuszowego złożył czcigodnemu Jubilatowi hołd burmistrz Makowa p. Franciszek Skupiński, który podniósł zasługi Jubilata, położone dla podniesienia moralnego parafji, w której na czterdzieści dwa lata pracy kapłańskiej pracował lat dwadzieścia pięć i życzył Mu imieniem parafji długich lat pracy na niwie kapłańskiej. Następnie składała życzenia dziatwa szkolna, darząc dostojnego Jubilata mnóstwem kwiatów. Imieniem ks. prałata dziękował Komitetowi i parafjanom ks. proboszcz Bochenek z Krzeszowa. **ski.**

Profanacja obrazu Matki Boskiej.

Ze Święcian donoszą o wypadku sprofanowania obrozu Matki Boskiej w kościele hoduciszskim. Onegdaj nad ranem kiedy kościelny otworzył kościół, zauważył, że z pod obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej zostało zerwane antypedjum z napisem: „Matko nie opuszczaj nas“. Pod obrazem znalazł kościelny resztki podartego na kawałki antypodjum.

Miejscowa ludność polska jest przekonana, iż ma się w danym wypadku do czynienia z wybrykiem szowinistów litewskich.

Fałszerze 1-złotówek i 50-groszówek.

Władze bezpieczeństwa pow. będzińskiego wykryły fabrykę fałszywych monet 1-złotowych i 50-groszowych, mieszczącą się w mieszkaniu prywatnem Piotra Strzelca w Będzinie. W wyniku rewizji znaleziono przyrządy, służące do fabrykacji monet oraz pewną ilość gotowych falsyfikatów. Fałszerzy aresztowano.

BISKUP Z ŁOTWY NA JASNEJ GÓRZE. Przybył na Jasną Górę Ks. Biskup Rancan, sufragan z Rygi, który weźmie udział w uroczystościach ku czci Matki Bożej w dniach 14 i 15 sierpnia. (KAP).

KARY ZA NIEPRAWIDŁOWE CHODZENIE W WARSZAWIE. W czasie od 19 do 24 lipca 1932 r. włącznie, ukarano za nieprawidłowe chodzenie po ulicach m. st. Warszawy, leżących na terenie Starostwa Grodzkiego Północno-Warszawskiego doraźnemi nakazami karnemi **993 osoby na sumę 993 zł,, oraz sporządzono 103 protokuły.**

Z naszych zdrojowisk.

KOSÓW. Ruch letniskowy w Kosowie wykazuje wzmagającą się frekwencję. Rzesze letników z coraz większem zaufaniem korzystają z usług bezpłatnego biura mieszkaniowego Magistratu m. Kosowa, znajdując za jego pośrednictwem wygodne i tanie pomieszczenie. Przystępne ceny mieszkań w prywatnych domkach górskich i pensjonatach wahające się od 5—8 zł. dziennie łącznie z utrzymaniem, oraz zniżone w tym roku ceny w Zakładzie Leczniczym Dra Tarnawskiego, ściągają rzesze przyjezdnych. Koniec lipca wykazuje około 8 tysięcy letników, oprócz obozów i kolonij szkolnych. Wycieczki turystyczne przebiegają potężne i pełne niezapomnianego uroku pasmo gór czarnohorskich. Kąpiele solankowe w Kosowie, rzeczne w Czeremoszu i Rybnicy, oraz znane lecznicze wody Burkutu w połączeniu z wypoczynkiem, są zachętą do zwiedzenia tego wartościowego letniska.

MAKÓW PODHALAŃSKI. Czytając komunikaty z naszych uzdrowisk dochodzimy do przekonania, że kryzys nie wpłynął zbyt ujemnie na ruch letniskowy.

Wszędzie gości dużo, pogoda ładna, taniość, moc atrakcyj, słowem sezon udany jak rzadko. Maków Podhalański nie stoi pod tym względem niżej od innych miejscowości letniskowych Podhala. Piękne położenie w dolinie Skawy, zamkniętej zewsząd górami pasma Przedbabiogórskiego, dogodne warunki mieszkaniowe i aprowizacyjne zapewniają mu liczną frekwencję letników z całej Polski. Obecnie gości w Makowie około tysiąca osób, liczba jak na Maków dosyć duża.

Magistrat dołożył w tym sezonie starań, aby w miarę możności pobyt gości uprzyjemnić. Rozmieszczono więc szereg ławeczek nad Skawą, urządzono plażę, postarano się o wystarczające skrapianie ulic i t. p. Przeznaczono na to wszystkie fundusze zebrane z taksy klimatycznej, stosunkowo niskiej (3 zł. od osoby — dla rodzin ulgi).

Pobyt w Makowie uprzyjemniają: przedstawienia, rewje, festyny, dancingi, mecze piłki nożnej i t. p. Letnicy korzystają z bibljoteki Tow. Szkoły Lud. zaopatrzone w najnowsze powieści. (Oplaty nieco za wysokie).

Odwiedzają często Maków zespoły artystyczne z Krakowa a ostatnio nawet z Warszawy. Dopełniają kolekcji rozrywek: kąpiel w Skawie i wycieczki na pobliskie, pełne przepięknych i rozległych widoków szczyty górskie. **ski.**

NIEMIRÓW. Sezon główny dopisał w całej pełni. Spółka dzierżawna, która objęła w tym roku Zarząd Zdroju włożyła dużo pracy i inwestycji w podniesienie zewnętrznego wyglądu uzdrowiska. Łazienki zostały kompletnie zremontowane i odnowione, kilkuset morgowy park otrzymał nowe aleje i ławki. W łazienkach wprowadzono mokre okłady borowinowe, a la Piszczany, z bardzo dobremi skutkami. Niewyczerpane skarby wysoko wartościowej borowiny zapewniają możność skutecznego leczenia. Urządzony ubiegłego roku basen kąpielowy z bieżącą wodą rzeczną został wydatnie powiększony, a plaża rozszerzona. Ceny biletów kąpielowych i mieszkań wydatnie obniżone. Pokój z utrzymaniem kosztuje od 4—7 zł. Z uznaniem należy podnieść niepobieranie przez Zarząd Zdrojowiska taksy kuracyjnej.

RABKA. Frekwencja kuracjuszy od 1 kwietnia do 30 lipca 11.798 osób, zatem przyrost w tygodniu sprawozdawczym około 1.000 osób. Prawie wszystkie wieczory tygodnia zajęte były przedstawieniami, koncertami, odczytami. Pogoda nadal ciepła, słoneczna.

TRUSKAWIEC. W pierwszych dniach sierpnia zaznaczył się silniejszy wyjazd kuracjuszy, na miejsce których przybywają nowi, tak, że ubytek wyrównywany jest napływem nowych gości. Ilość kuracjuszy przekroczyła liczbę 10 tysięcy. Bardzo liczne zgłoszenia i zamówienia na sierpień napływają codziennie, zarówno do Zarządu Zdrojowego, jak i do miejscowej Agencji „Orbisu“. Pomimo licznego zjazdu nie brak pomieszczenia, a cena pokoi od 4 zł. dziennie, pensjonatu zaś od 10 zł. dziennie. Temperatura nieco obniżyła się, a silny deszcz odświeżył Truskawiec.

ZAKOPANE. Ostatnie dni lipca zaznaczyły się silniejszym odpływem części gości. Na miejsce ich przybywa nowa fala. W niedługim czasie Zakopane otrzyma duży tor wyścigowy dla wyścigów płaskich i plotowych, połączonych z totalizatorem. Podpisano już punktacje dzierżawy z p. Uznańskim. Tor o powierzchni około 60 morgów, bieżni 35 m. szer., a około 2.000 m. długiej, znajdować się będzie na t. zw. Kiełbasówkach tuż za Toporową Cyrhlą, o 5 klm. od Zakopanego tuż przy szosie do Morskiego Oka. Tor ma być gotowy w pierwszej połowie października, a pierwsze wyścigi konne odbędą się w styczniu 1933 r. Wielkie zaniepokojenie wywołuje **przewlekanie budowy nowego dworca kolejowego,** bez powstania którego nie można sobie wyobrazić dalszego rozwoju Zakopanego. Przygotowuje się zbiorową akcję, celem interwencji w tej sprawie u najwyższych władz. Pogoda utrzymuje się w dalszym ciągu i jest w miarę ciepłą i słoneczną, pozwalając na wykorzystywanie w całej rozciągłości warunków klimatycznych i turystycznych.

Sanacyjna „konkurencja“ harcerstwa.

Naczelna rada „Straży Przedniej“, organizacji zainicjowanej przez p. Jędrzejewicza w celu opanowania młodzieży szkół średnich, a przez to przygotowania „wypadu“ na stracony dziś teren akademicki, postanowiła objąć młodzież od lat 16 w górę, ograniczając w ten sposób teren działania harcerstwa. Na tle wielostronnych i wielokrotnych prób uzyskiwania wpływu na młodzież najpierw przez hufce szkolne, potem wprost przez „Strzelczyków“ i inne „Orlęta“, to nowe usiłowanie nikogo nie dziwi i... nie niepokoi.

Dziwi tylko w owej Radzie, postanawiającej prowadzić działalność konkurencyjną w stosunku do harcerstwa, udział członków Naczelnej Rady Harcerskiej i harcerskich sanacyjnych dygnitarzy: obojga pp. Wierzbiańskich (inspektora harcerskiego i naczelniczki głównej kwatery żeńskiej), p. Martynowiczówny z oddziału warszawskiego, p. dr. Byliny, wydającego pismo „Czuj Duch“ dla sanowania harcerzy poznańskich, p. Jarmrózka z Krakowa, wreszcie p. Wandy Prażmowskiej, sekretarki Rady „Straży Przedniej“, w swoim czasie redaktorki młodego „Sternika“, sanacyjnego pisemka dla młodzieży, a wpływowej działaczki Z. H. P.

UCZNIOWSKA TRÓJKA ZŁODZIEJSKA. Po dłuższych wysiłkach policja wileńska zlikwidowała szajkę złodziei, składającą się z dzieci w wieku od 12 do 15 lat. Szajka ta dokonała w ciągu lata szeregu kradzieży. Aresztowanymi okazali się 12-letni Jan Piotrowski, 13-letni Teodor Rogowski i 15-letni Wacław Bogusławski, **uczniowie szkół powszechnych.** Badani chłopcy przyznali się do winy. Zostaną oni przesłani do domu poprawczego w Wilucianach.

EROTYCZNA AFERA POZNAŃSKA PRZED SĄDEM. We środę rozpoczął się w Poznaniu proces w związku z wykrytą w marcu aferą erotyczną. Na ławie oskarżonych zasiedli: Feliks Piekucki, Wł. Andrzejewski. Feliks Hirschberg, Małgorzata Genterowa, Marja Hermanowa, Merja Mehringowa i Helena Drużykówna. Świadków zawezwano 23. Wszyscy oskarżeni stoją pod zarzutem dopuszczania się czynów niemoralnych z osobami nieletnimi. Rozprawa odbywa się przy drzwiach zamkniętych.

ZNIESIENIE DWOCH KURATORJÓW. Kuratorjum okręgu szkolnego **łódzkiego** zostało zniesione, a terytorjum jego przyłączono od kuratorjum warszawskiego, **kuratorjum pomorskie** połączono z poznańskiem.

PAŃSTWOWE KURSY OGRODNICTWA W POZNANIU. Dyrekcja Kursów podaje do wiadomości, że przyjmowanie zapisów na roczny Kurs Ogrodnictwa na rok szkolny 1932-33 rozpocznie się dnia 5-go sierpnia br. do dnia 1-go września br. Zgłoszenia z dołączeniem wymaganych dokumentów kierować należy do Dyrekcji Kursów: Poznań ulica Śniadeckich 54/58.

NADUŻYCIA WE LWOWSKIM MAGISTRACIE. We Lwowie aresztowano urzędnika magistratu Fr. Mastalerza, zawiadowcę gmachu ratuszowego, który dopuścił się malwersacji, wynoszącej kilkanaście tysięcy złotych. Mastalerz, jako konserwator gmachu ratuszowego, sporządzał fikcyjne listy płac robotników, rzekomo zajętych przy konserwacji a zainkasowane pieniądze zabierał do swojej kieszeni.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI 4 AUT CIĘŻAROWYCH. Na szosie brzeskiej obok majątku Rudopol gminy brasławskiej, wskutek własnej nieostrożności wpadł pod auto ciężarowe mieszkaniec majątku Rudopol, Bolesław Abram, ponosząc śmierć na miejscu. Nieszczęśliwego przejechały 4 auta ciężarowe, wiozące drzewo. Zwłoki zostały zniekształcone do niepoznania.

Z Dębicy.

Poświęcenie nowej kaplicy SS. Służebniczek.

Dnia 2 b. m. kr. dr. Edward Komar, biskup-sufragan tarnowski, dokonał poświęcenia nowej kaplicy Zgromadzenia SS. Służebniczek Niep. Pocz. N. M. P. w asyście duchowieństwa, Sióstr Służebniczek i pobożnej publiczności. Po dokonaniu poświęcenia i odprawieniu w nowej kaplicy pierwszej Mszy św., Dostojny Pasterz przemówił podniośle od ołtarza, wyrażając swoją radość, że w diecezji powstaje nowy przybytek Pański, w którym ma być oddawana cześć i chwała Panu Bogu i Najśw. M. P. Niepokalanie Poczętej — Patronce nowej kaplicy i Zgromadzenia SS. Służebniczek.

Następnie ks. biskup dokonał poświęcenia kaplicy. Uroczystość poświęcenia zbiega się z 50-letnim jubileuszem przybycia SS. Służebniczek do Dębicy. W ciągu tych lat Zgromadzenie rozwija się bardzo pomyślnie, czego dowodem przeszło 80 domów obsługiwanych przez SS. Służebniczki.

Żywy udział w tej uroczystości wzięła ludność miasta Dębicy, odnosząc się bardzo przychylnie do Sióstr, pracujących w tutejszych ochronkach i obsługujących bezinteresownie chorych, zwłaszcza biednych i opuszczonych. Przewielebnej Matce Generalnej, której staraniem powstała nowa kaplica i nowy dom, oraz wszystkim Siostrom Służebniczkom Niep. Pocz. N. M. P. składamy serdeczne życzenia pomyślnego rozwoju Zgromadzenia dla chwały Bożej, dobra Kościoła i Ojczyzny. **Dębiczanin.**

Z całego świata.

Korona św. Stefana.

Korona św. Stefana przechowywana jest jako najcenniejsza relikwia madziarska w osobnej komnacie w Burgu budapeszteńskim, a drzwi do niej otwierają dwa klucze złote, które znajdują się w posiadaniu strażnika korony. Ostatnim strażnikiem korony św. Stefana był hr. Emil Szechenyj. Dzień i noc trzymają wartę honorową przy komnacie zawierającej relikwię narodową podoficerowie, wyznaczeni przez ministra wojny. Hrabia Szechenyj przed objęciem swych obowiązków strażnika korony św. Stefana wygłosił rok temu mowę, w której zapowiadał, że bliski jest już dzień, w którym ten symbol władzy spocznie na głowie prawowitego króla Węgier.

Nowy przełożony generalny Misjonarzy św. Franciszka Salezego.

Generalna kapituła Zakonu Misjonarzy św. Franciszka Salezego, zebrana we Fryburgu szwajcarskim, wybrała 2-go sierpnia na stanowisko generalnego przełożonego O. Alfonsa Favrat'a. Nowy przełożony ma lat 53, studja swe kończył w Seminarjum francuskiem w Rzymie, otrzymawszy tytuł doktora filozofji i teologji. Obecnie był przełożonym nowicjatu we Fryburgu. Zakon Misjonarzy posiada wiele domów we wszystkich prawie krajach świata katolickiego. Prócz tego ma powierzone swojej opiece diecezje misyjne. (KAP.).

Bruksela ma zostać miastem flamandzkiem?

Na odbytym dwa tygodnie temu w Brukseli kongresie związku katolicko-flamandzkiego postanowiono postawić jako naczelny punkt programu działalności związku flamandyzacji stolicy Belgji, co ma być 2-gim ostatecznym krokiem po wprowadzeniu dwujęzyczności do ustroju szkół powszechnych i średnich w Brukseli. Na kongresie podkreślali mówcy fakt, iż **Bruksela liczy 500.000 rodowitych Flamandów, obok 350.000 mieszkańców z pochodzenia Walonów, mówiących po francusku.** Tymczasem, jak twierdzą związkowcy, 65 procent wykładów i kursów szkolnych odbywa się w Brukseli po francusku.

120.000 Chińczyków bez dachu nad głową.

Powódź w Mandżurji poczyniła niesłychane szkody. Całe miasta są zatopione. Tysiące osób utonęło, **a liczba ludzi pozbawionych dachu nad głową wynosi dotychczas 12.000 osób.** W niektórych wsiach i miastach woda dochodzi do 8 m. wysokości. Wspaniale zapowiadające się zbiory uległy doszczętnemu zniszczeniu. Sytuacja jest katastrofalna. Tysiące partyzantów chińskich, prowadzących walkę podjazdową przeciwko Japończykom poddało się, współpracując obecnie z Japończykami w akcji ratunkowej. Japońskie samoloty służby wywiadowczej stwierdziły, iż **woda wzbiera w dalszym ciągu i że najbardziej zagrożone są tereny objęte przez sieć wodną rzeki Sungari.**

DEMONSTRACJE KOMUNISTÓW W BUDAPESZCIE. Młodociani komuniści urządzili demonstrację na cmentarzu żydowskim, gdzie pochowano zwłoki straconych ostatnio komunistów Szallaya i Fürsta. Również przed redakcją półoficjalnego dziennika „Budapesti Hirlap“ demonstrujący komuniści rozbili kilka okien.

O naprawę finansów amerykańskich.



Senator Pomerone został mianowany prezesem komisji o rozszerzenie kredytów. Ma on uzdrowić i ożywić sytuację finansową Stanów Zjednoczonych.

Teatr i kino.

Echa katolickiego kongresu filmowego w Belgji.

Na katolickim kongresie filmowym, który odbył się w Brukseli, obecni byli kardynał Van Roey, minister pracy Heyman oraz minister Theunis. Poruszona sprawa była nowych filmów. Zdecydowano, że należy puszczać w obieg nietylko tak zwane „dobre filmy", czyli moralne i tendencyjne, będące przeciwstawieniem filmów amoralnych, lecz również i inne, komiczne oraz wesołe, gdyż publiczność spragniona jest żartu i śmiechu, którego nie ma się powodu jej odmawiać. Trzeba stworzyć nowe mówione filmy. Kardynał Van Roey podkreślił znaczenie dobrego mówionego filmu i podał do wiadomości zebranych, że wytwórnia „Internationale Eidophon N. V. Gesellschaft" w Holandji ukończyła obecnie swój pierwszy mówiony film własnego systemu, który wkrótce będzie wyświetlany. Katolickie belgijskie stowarzyszenia filmowe popierają w miarę możności holenderską produkcję filmową, mającą charakter katolicki. (KAP).

Aktorzy wobec katolicyzmu.

R. Gobillot pisze w „La France Catholique" z okazji wstąpienia do klasztoru aktorki Ivonne Hautin, że nie jest ona jakimś unikatem na terenie francuskim. Już w 18-tym wieku dała przykład p. Gauthier w tym kierunku. Za nią poszły później p. Ewa Lavallier i p. Suprim. Na wiosnę bieżącego roku wstąpiła do klasztoru Zuzanna Delorme. Poza temi osobistemi decyzjami należy podkreślić, że we Francji istnieje silny „Związek katolickich pracowników teatru", który w ciągu pięciu lat swego istnienia zdołał zgrupować 800 członków. Obecnie Belgja — za przykładem Francji — powołała do życia analogiczny związek. W Niemczech, Włoszech i Kanadzie są w toku prace przygotowawcze do zawiązania organizacyj katolickich aktorów. Najstarsze zrzeszenia aktorskie katolickie mają Anglja i Stany Zjednoczone. (KAP.).

U LEKARZA.

Lekarz — Co panu dolega

Pacjent — Jako lekarz, powinien się pan sam domyśleć.

Lekarz — Wobec tego radzę panu udać się do weterynarza, on stawia djagnozę bez pytań.

Na szlaku tatrzańskim.

Wierzę w to głęboko: Tatry mogą odrodzić naród. Mogą go nauczyć, jak być narodem o granitowym charakterze. Opieram wiarę tę na analogji o przeżyciach jednostki w Tatrach. W górach się strzepuje z siebie owo nieznośne cepestwo, które cały rok nakleja na duszę odartą przez życie miejskie z naturalnych skłonności i instynktów. Mówi jakieś przysłowie, że nie lubimy tych, którzy nie mają tych wad, które my lubimy, a mają te zalety, których my nie lubimy. Nerwowe, nienaturalne życie wielkich środowisk tworzy właśnie jedno stkę, która ani niebu ani piekłu nie może być miła: cepra. Góry zdzierają w skąpym czasie wycieczki tatrzańskiej ten antypatyczny osad dusznych atmosfer i starają się urobić cepra na towarzysza, na druha. Degeneracja, manja wielkości, przewrażliwienie, hipokryzja: takie i inne pustości rzuca się na głuchy piarg tatrzański, a potem idzie się na wspinaczkę: w ścianę!

Trzeba się w górach, jak się to mówi, umieć tak zapakować, aby włosy stanęły na jeża, aby się raz wiedziało, że każdy krok to mierzenie grani życia i śmierci. Tam się zapomina o łazienkach, uprzedzającej grzeczności i strachu przed spadkiem dolara. Zdaje się, że człowiek, który zagląda śmierci w oczy, ma jedną niezaprzeczoną wyższość nad otoczeniem: jest zapatrzony w szatę najwyższej wagi; błahostki są dla niego błahostkami, — w niego się już nie wmówi sensacji Olimpjady czy entuzjazmu suszonych głów. W książce o roli Tatr w twórczości Kasprowicza powiedział słusznie Konrad Górski, że Skalny szczyt wytrąca nas z równowagi życia codziennego. Raz wytrąceni z tej nudnej równowagi, zwracamy oczy ku zagadnieniu bytu i śmierci. Zrzucamy ze siebie transcendentalny pesymizm właściwy pewnym rasom.

Sądzę, że przystępujemy wtenczas do zagadnienia bez obawy. Obliczamy na podniebnej perci każdy krok: jesteśmy nad przepaścią. Godzimy radość życia z koniecznością śmierci: tworzymy nową rzeczywistość! Śmierć, ten bolszewik druh równości pozwala nam cieszyć się życiem na obnażonej z chwytów turni — z mętnych naszych głów ulatnia się koszmar zagadnień chowanych na ostatnią chwilę. Jakieś — może neurasteniczne — przeczucie napełnia entuzjazmem nasze myśli i serca: słyszymy z oddali, jak kryzys gruchocze stare rupiecie i przesądy. Tubym na tę grań wyprowadził mocarzy tego świata (wszystkie konferencje międzymiedzowe —) i kazałbym im rozwiązać problem wejścia na szatana (2.440 m.) z tej strony. Czy to nie lepsza strata czasu i godniejsza lokata energji?

Ale tu gawęda moich symboli się urywa, bo powiadają towarzysze, że przy schodzeniu należy być ostrożniejszym niż w górę. Złazimy więc z Łomnicy, tulą nas w objęcia mgły, a ja myślę, czy nie wracamy w niejednem do średniowiecza! Jesteśmy nowoczesnymi ludźmi, więc możemy sobie na to pozwolić!

Nie chce wierzyć oczom: wojsko czeskie ćwiczy pod Rysami. W kierunku do Polski prowadzą w kilku miejscach Tatr szosy ubite przez wojsko z mostami (przez które przejedzie artylerja górska), a budują się w stałych odstępach schroniska coraz bliżej granicy polskiej! Co za niewinny zbieg okoliczności!

Wybaczcie mi ten incydent, ale mnie to zabolało: jestem zwolennikiem zbliżenia narodów słowiańskich. **Karol Witold.**

Szczerbskie pleso, sierpnień 1932 r.

Sport.

Z Olimpjady w Los Angeles.

W zawodach na szable zespół polski w składzie: Papee, Nycz, Segda, Suski, Dobrowolski i Friedrich po zwycięstwie nad Meksykiem i Danją, zakwalifikował się do finału, który odbędzie się w piątek.

Wioślarze polscy stoczą rozstrzygającą walkę w piątek i sobotę. **W turnieju gimnastycznym** pierwsze miejsca zdobyli **Włosi**, wyróżniając się zwłaszcza w ćwiczeniach na przyrządach. **W ogólnej klasyfikacji Polska znajduje się obecnie na trzynastem miejscu.**

Porażka Polski z Austrją w kolarstwie

We wtorek późnym wieczorem odbyło się na Dynasach dokończenie meczu kolarskiego Polski z Austrją.

Wbrew przewidywaniom drugi dzień zakończył się dla nas szeregiem porażek. W biegu drużynowym na 4 kilometry zwycięstwo odniosła Austrja w czasie 5:16.2 Drużyna polska skończyła bieg daleko za Austrją o kilkadziesiąt metrów w tyle mimo, że przez pierwsze dwa okrążenia pewnie prowadziła. W biegu na 10 km. z pięcioma finiszami zwyciężyła również Austrja, która wygrała wszystkie finisze. W biegu za motorami na 25 km. zwyciężył pewnie Oksiutycz (Polska) w czasie 25:50. Jest to jedyne zwycięstwo Polski w tym dniu. W ogólnej punktacji mecz wygrała **Austrja niespodziewanie wysoko 66.5:38.5** pkt.

Rewanżowy mecz rozegrany zostanie w przyszłym roku w Wiedniu.

Przed rewją pływactwa polskiego.

Mistrzostwa Polski w pływaniu i skokach, które się odbędą na stadjonie pływackim Legji w sobotę, niedzielę i poniedziałek wywołały bardzo duże zainteresowanie. Prócz bowiem bogatego programu i rekordowej liczby **211 zawodniczek i zawodniczek**, odbędzie się szereg wyjątkowo niezwykle sensacyjnych pojedynków pomiędzy najlepszymi pływakami Polski.

———o———

KAJAKIEM DO MORZA CZARNEGO I Z POWROTEM DO KRAKOWA. Dwaj członkowie wojskowego klubu sportowego „Wawel" w Krakowie Zygmunt Figuła i Erwin Nagler odbyli podróż kajakiem z Czerniowiec Prutem, Dunajem i Morzem Czarnem przez Konstancę do Warny. Dzielnych żeglarzy polskich spotkała za Konstancą silna burza, z której wyszli zwycięsko. Obecnie zawodnicy nasi wrócili koleją z Warny do Krakowa.

Rzeczy ciekawe.

CZY WIECIE ŻE... — **Liczba bezrobotnych we Francji** wzrosła w lipcu br. do 265.175, wykazując wzrost o 33.100 w stosunku do cyfry za czerwiec br.

— Jedna z czechosłowackich fabryk samolotów wyprodukowała **aeroplan**, którego cena sprzedażna nie przekracza 50.000 koron czeskich **(około 13.000 zł.)**. — **Do lotu okrężnego naokoło Europy** zapisało się 67 uczestn. z 6 państw. Lot będzie trwał od 21 do 27 sierpnia, a zapisy przyjmowane są jeszcze do 11 bm. — Córka węgierskiego ministra finansów, baronówna Blanka Koranyj, ukończyła **roczny kurs w szkole zawodowej dla cukierników** i otrzymała dyplom podmajstrzego.

ZDZISŁAW JACHIMECKI.

Rozważania na temat opery w Zakopanem.

IV.) Okazuje się jasno, że przy zastosowaniu dekoracyj realistycznych w teatrze pleinairowym musi się jego konstruktor uciec do systemu kilku scen rozmieszczonych na bardzo długim łuku (co wobec scen znajdujących się na końcach łuku połączone jest ze znacznym uszczerbkiem dla widzów, siedzących na przeciwległych bocznych miejscach) lub też szukać wyjścia z tej niewygodnej sytuacji za pomocą techniki dekoracyj przesuwalnych na wąskich szynach względnie dekoracyj obrotowych. Nie wdając się tu w roztrząsanie zagadnień techniczno-dekoracyjnych, któremi mogą zająć się specjaliści, czuję się jednakże powołanym do zwrócenia uwagi, że tylna dekoracja sceny teatru plein-airowego na takim terenie jak stadjon zakopiański powinna być tak skonstruowana, ażeby jak najbardziej zbliżała się kształtem do muszli akustycznej, w której ognisku następuje załamywanie i potęgowanie dźwięków. Przecież tylko dzięki takiej muszli może względnie nieliczna orkiestra symfoniczna wywołać pełne wrażenie brzmienia i dać całą satysfakcję słuchową wszelkich subtelności instrumentacji na gigantycznem słuchowisku Hollywood-Bowl pod gołem niebem, obliczonem na kilkadziesiąt tysięcy słuchaczy. Dekoracje „Halki" i „Strasznego dworu" nie zdradzały uświadomienia tych muszlowych możliwości w konstrukcji ich ze strony autorów, którzy w pomysłach swoich położyli nacisk przedewszystkiem na efekty optyczne. Dekoracje te były jednak stanowczo za niskie (dwór w „Halce" nie dochodził do czterech metrów, w „Strasznym dworze" nie przekraczał sześciu) i za krótkie, ażeby akustyka na stadjonie miała z nich jakąś korzyść. Powinny one były wyrastać gdzieś do wysokości ośmiu lub dziewięciu metrów, obejmować szerokim łukiem scenę i schodzić z niej na teren stadjonu. Skłamałbym, mówiąc, że projekty dekoracyjne PP. Mieczysława Różańskiego i Kazimierza Chmurskiego w „Halce" oraz P. Stanisława Paciorka w „Strasznym dworze" odznaczały się jakąś oryginalnością w zakresie malarstwa teatralnego. Ale pomimo swojej przeciętności wywoływały sympatyczne wrażenie. — Najsuciej pod względem scenicznym wyposażono wodewil Bogusławskiego i Kurpińskiego „Krakowiacy i Górale", ale i tu posłużono się raczej szablonami niż jakiemiś oryginalnemi pomysłami, z lekka jednak dotykając pamiętnej inscenizacji i reżyserji Zygmunta Nowakowskiego.

Wszystkie wypowiedziane tu zastrzeżenia i cała krytyka imprezy zakopiańskiej nie zmieniają oczywistego zupełnie faktu, że w warunkach — zaiste — aż piekielnie trudnych zdołano dokonać w tym drugim sezonie opery górskiej dzieła, które absolutnie powinno mieć swój ciąg dalszy. Spiritus movens całej imprezy, major-kapelmistrz **Juljusz Schreyer,** ma pełne prawo do tytułu pokojowego zwycięzcy nad setką przeciwieństw, któreby wielu innych powaliły z nóg w połowie drogi. Rozważania zaś powyższe mają na celu poddanie uwag, które może będą mogły przyczynić się w przyszłości do ulepszenia imprezy zakopiańskiej. Są one naturalnie tylko szkicem szkicu jakiejś krytyki systematycznej, wszechstronnie ujmującej przedmiot. Mam także prawo przypuszczać, że otaczająca majora-kapelmistrza Schreyera Rada artystyczna opery górskiej, w której składzie znajduję nazwiska dla wszelkich poczynań artystycznych tak „mocarne" jak Karola Szymanowskiego i Kornela Makuszyńskiego, zasili imprezę zakopiańską niejednym głęboko przemyślanym projektem.

Dla dalszego rozwoju imprezy tej staje się rzeczą niezmiernej wagi znalezienie odpowiednich do wykonania dzieł. Ustalenie repertuaru opery górskiej na przyszłość może oprzeć się na różnych zasadach. Pierwszą może być hasło przewodnie: opera górska wykonuje tylko opery starszych i współczesnych polskich kompozytorów. Drugą: opera zakopiańska podejmuje wykonanie nietylko oper, lecz także widowisk baletowych samodzielnych i jako interniewów między jednoaktowemi operami. Trzecią: opera górska wprowadza do swojego repertuaru dzieła zarówno polskich jak i obcych kompozytorów. (Opera na arenie weronenskiej już dawniej objęła swoim repertuarem kilka oper Wagnera, w tym zaś roku wykonują tam „Martę" Flotowa i „Afrykankę" Meyerbeera). W każdej z tych programowych ram można zmieścić dużo różnorodnej treści, nie petryfikując raz stworzonego repertuaru; uwzględniając zaspokojenie estetyczne słuchaczy na najróżnorodniejszych stopniach kultury. — „Manru" Paderewskiego — jako przykład polskiej opery całowieczorowej nowszej doby, w dodatku opery jakby stworzonej dla imprezy opery górskiej, z drugiej zaś strony szlacheckie „Verbum nobile" i ludowy „Flis" Moniuszki, jako zewnętrzne człony widowiska, którego część środkową może wypełnić albo jakiś jednoaktowy balet lub fragmenty baletu o licznych obrazach (n. p. z „Pana Twardowskiego" Różyckiego) — oto — jak łatwo wybierać. Jeżeli zaś impreza zakopiańska pójdzie po linji górniejszych wysiłków artystycznych, to napewno przy sprzyjających środkach wykonawczych znajdzie się tu poczucie powinności wykonania baletu Karola Szymanowskiego „Harnasie", będącego przecież dziełem, poczętem z krwi i ciała muzyki podhalańskiej. Nie mówię już o dalszych możliwościach repertuarowych opery zakopiańskiej w przekonaniu, że nikomu nie zabraknie pomysłów.

Ale jeden jeszcze wniosek, sam przez się niejako, wysnuwa się z myśli, biegnącej w przyszłość opery górskiej. Gmina Zakopanego i Komisja uzdrowiskowa odniosły się tak gorąco do sprawy tej opery, nie zawahały się przed tak poważnem ryzykiem, wynikającem z poło-

Co słychać w Krakowie.

Piątek 12: św. Klary.
Sobota 13: św. Hipolita.
Sobota 13: wschód słońca o godz. 4.38, zachód o godz. 19.30.

—ooo—

20 PROCENT LUDZI UMIERA NA GRUŹLICĘ W KRAKOWIE. W ciągu miesiąca czerwca br. zawarto w Krakowie małżeństw 153 (78), w tem chrześcijańskcih 116 (60). Urodziło się żywo dzieci 262 (278), nieślubnych 40 (55) w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 18 (11) Wśród żywo urodzonych było chłopców 143 (135). W tym okresie czasu zmarło osób 175 (200). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 71 (82). Z przyczyn śmierci **najwięcej przypada na gruźlicę 36** i na choroby organiczne serca 29. Wśród zmarłych było chrześcijan 151 (148).

PROSTUJEMY BŁĄD, jaki się wkradł do artykułu wstępnego „Włochy i Francja“, zamieszczonego w numerze wczorajszym. Nie Tryjest, bo ten odrazu przypadł Włochom na podstawie traktatu pokojowego lecz Rjekę (Fiume) zajął d'Annunzio, stwarzając fakt dokonany, uznany następnie przez mocarstwa.

Z TARGU KOŃSKIEGO. Ogółem spędzono w dniu 9 bm. 200 koni i płacono za sztukę: za konie pojazdowe od 100 do 380 zł. za konie pociągowe lekkie od 120 do 260 zł.: za konie rzeźne od 10 do 50 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na wywóz zagranicę 5 sztuk na rzeź miejscową 8. Ceny utrzymały się na poziomie targu poprzedniego.

Popyt słaby. tendencja lekko zniżkowa.

DYSZLEM W TRAMWAJ. W ub. środę około godz. 8 i pół wieśniak Starowicz Ignacy z Pychowic, jadąc parokonną furmanką naładowaną kamieniami, z mostu dębnickiego w ulicę Kościuszki, najechał na wóz tramwajowy i wybił w przyczepce dyszlem 4 szyby, kalecząc lekko 5 dzieci jadących na półkolonję izraelicką koło Cichego Kącika. Winę ponosi Starowicz, gdyż nie miał hamulca i nie mógł zatrzymać wozu. U wozu złamał się dyszel, a odłamkami szkła zostały także lekko pokaleczone konie.

NA TLE PORACHUNKÓW OSOBISTYCH. Wczoraj około godz. 20 nieznani sprawcy ranili strzałami rewolwerowemi w okolicę serca. Kubka, lat 52, gospodarza z Radgoszczy. Kubek po upływie kilku minut zmarł. Morderstwo popełnione zostało prawdopodobnie na tle osobistych porachunków. Dochodzenia w toku.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WYCIECZKA DO PIENIN ZA 25 ZŁ. Polski Związek Turystyczny w Krakowie urządza w razie pogody wycieczki do Pienin 14 i 15 bm. Wyjazd o godzinie 7 rano. Cena przejazdu autobusem tam i z powrotem i łódkami. wynosi zł. 25. Zgłoszenia przyjmuje Polski Związek Turystyczny ul. Szpitalna 36. tel. 113-85 do soboty do godziny 18-tej. Ewentualne wolne miejsca sprzedaje Kasa Dworca Autobusowego pl. św. Ducha przed odjazdem wycieczki.

ZWIEDZANIE HISTORYCZNYCH KOŚCIOŁÓW św. Barbary (OO. Jezuitów), św. Tomasza (SS. Duchaczek). i kościoła na Gródku (SS. Dominikanek) odbędzie się w sobotę 13 bm. jako XXV wycieczka naukowa z cyklu Tow. Mił. Krak. pod kier. Dra J. Dobrzyckiego. Wstęp 1 zł. zbiórka o godzinie 3.45 na placu Marjackim.

Gimnazjum VII zlikwidowane.

Do wielu przykrych nowości organizacji szkolnictwa średniego, oczekujących młodzież i rodziców z nowym rokiem szkolnym, dołącza się zarządzona od dawna, a w ostatnich dniach przeprowadzona likwidacja gimnazjum VII-go przy ulicy Starowiślnej w Krakowie. Grono nauczycielskie tego zakładu zostało już faktycznie rozwiązane. Część sił nauczycielskich przydzielono do innych szkól, część przeniesiono na prowincję, reszta przeszła w stan spoczynku. Wszyscy mają już odpowiednie dekrety w ręku. Nasuwa się pytanie — co będzie z młodzieżą tego gimnazjum. Z uwagi na zbliżający się termin wpisów. na brak miejsc, na który uskarżają się wszystkie szkoły średnie w Krakowie i z powodu którego w okresie wpisów rozgrywają się często dramatyczne sceny — pytanie to wymaga szybkiej odpowiedzi ze strony władz szkolnych.

Z tego powodu zwróciliśmy się o bliższe wyjaśnienia do Kuratorjum krakowskiego, które przeprowadza likwidację gimnazjum VII-go. Okazało się, że p. kurator, przebywający obecnie na urlopie wypoczynkowym. powróci z niego około 17 bm. po tym terminie wydział szkolnictwa średniego będzie mógł ogłosić w „Dzienniku Urzędowym“ a następnie opublikować w prasie swą decyzję co do losu młodzieży; obecnie kuratorjum myśli o tem i prawdopodobnie poprzydziela ją do pozostałych gimnazjów krakowskich.

Oczywiście wyjaśnienia te nie mogą być wystarczające. Decyzja w takich sprawach winna być powzięta i ogłoszona na dłuższy czas przed wpisami a nie w ostatniej niemal chwili. gdyż może to spowodować zamieszanie o bardzo przykrych dla młodzieży i jej rodziców konsekwencjach. Nie wiadomo więc. czy cała młodzież zostanie przydzielona do jednego zakładu, czy też porozdzielana między kilka gimnazjów a w takim razie w jakim stosunku i według jakich norm. Jest to szczegół ważny z tego powodu, że wszystkie gimnazja krakowskie cierpią na brak miejsca, walcząc z przepełnieniem, a nieprzewidziany znaczniejszy przydział młodzieży ze zwiniętego zakładu spiętrzy trudności wpisowe do ogromnych rozmiarów i wielu uczniów narazi może na to, że nie zdolają dokonać wpisu z rozpoczynającym się rokiem szkolnym.

Specjalna pierwsza klasa dla repetentów

40 miejsc a kilkuset kandydatów.

Wobec zwinięcia z najbliższym rokiem szkolnym pierwszej klasy szkół średnich, wysunęła się kwestja — co stanie się z uczniami, którzy w roku ubiegłym nie otrzymali promocji do klasy drugiej i muszą pierwszą powtarzać. Otóż dla tych uczniów — jeśli idzie o szkoły średnie na terenie Krakowa ma być utworzona specjalna klasa pierwsza w gimnazjum VIII. Uczniów jednak takich (repetentów) jest ze wszystkich szkół średnich krakowskich kilkuset, zaś klasa specjalna w gimnazjum VIII-em może pomieścić najwyżej 40. około 300 uczniów pozostałoby zatem bez miejsca. Jak trudności te zamierzają władze szkolne rozwiązać, niewiadomo.

Proces 19-tu członków Tura.

Przedwczoraj rozpoczęła się przed sądem karnym grodzkim w Krakowie rozprawa przeciwko 19-tu socjalistom, — przeważnie członkom TURa. oskarżonym o to, że w Krakowie 1932 r. byli członkami **tajnego stowarzyszenia o charakterze komunistycznym,** którego istnienie zostało rozmyślnie przed władzą zatajone i że do stowarzyszenia tego werbowali członków. Ponadto niektórzy oskarżeni podejrzani są o rozszerzanie odezw o treści antypaństwowej.

Przesłuchano wszystkich oskarżonych, którzy nie poczuwają się do winy i twierdzą, że opozycja dotyczyła jedynie **wewnętrznych spraw** odnośnych kół TURa. Zarzucano zarządom, że zaniedbują dział odczytowy, nie starają się w zarządzie głównych o obesłanie odpowiednimi referentami, nie urządzają pogadanek itd. Chodziło więc o wybranie sprawniejszego zarządu. Żadnych **politycznych celów** opozycja nie miała.

Po przesłuchaniu oskarżonych wniósł mec. Ringelheim imieniem całej ławy obrończej o dopuszczenie całego szeregu świadków m. in. prezesa TURa Korolewicza. Packana. Jaworskiego, Bogatkę itd. na fakt, że TUR oparty o ideologję PPS **przeciwdziałał ideologji komunistycznej** i że oskarżeni nie należeli nigdy do żadnego związku komunistycznego i nie prowadzili sekcji komunistycznej, lecz pracowali legalnie w ramach statutu.

Sąd wszystkie powyższe dowody obrony dopuścił. Przesłuchano świadków Figla i Janikowskiego. którzy oskarżenia nie potwierdzili. Świadka oskarżenia Radwańskiego, który na oznajmienie sędziego, że ma się stawić w sądzie nazajutrz o godz. 9 rano, oświadczył opryskliwie, że nie ma zamiaru przyjść i zachował się krnąbrnie, sędzia zasądził w drodze dyscyplinarnej na 3 dni aresztu i zarządził natychmiastowe odprowadzenie go do aresztu.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano osk. Liszczyka. przewodniczącego TURa w Łobzowie. Z kolei zeznawał świadek Koźmian, sekretarz TURa łobzowskiego mówiąc, że opozycja była wynikiem niezadowolenia z powodu rzeczowego prowadzenia organizacji.

Świadek oskarżenia Radwański nie został zaprzysiężony, jako były współoskarżony, na wniosek obrońców dra Schoenwettera i dr. Ringelheima. Radwański zeznawał **niekorzystnie dla oskarżonych.** Wreszcie przesłuchano komisarza Olearczyka. który mówił, że już od roku 1928 pojawiały się wiadomości, że w TURze tworzy się opozycja o **cechach komunistycznych,** zwłaszcza w oddziałach w **Łobzowie i Czarnej Wsi.** Ponieważ w zeznaniach kom. Olearczyka i Radwańskiego zachodziły pewne sprzeczności. postanowiono **skonfrontować obu** w dniu następnym.

Na końcu przystąpiono do przesłuchiwania głównego świadka obrony, redaktora „Naprzodu“, **prof. Korolewicza.**

Na tem zakończono wczorajszą rozprawę, wyznaczając ciąg dalszy na dzień dzisiejszy. godz. 9-tą rano.

Sądzi sędzia dr. Janicki. oskarża prokurator Pawłowski. bronią adwokaci dr. Teodor Ringelheim. dr. Feiner, dr. Glasner. dr. Goldblatt, dr. Schoenwetter, dr. Wandstein, dr. Kohn, dr. Weisman, mr. Israeli i dr. F. Gross.

cia przedstawień, że napewno nie cofną się przed rozpisaniem konkursu na napisanie libretta i muzyki do widowiska muzyczno-dramatyczno-choreograficznego, specjalnie przystosowanego do wybranych i ustalonych warunków terenowych i t. p. Przyszłość imprezy zakopiańskiej powinna oprzeć się nie tylko na samej naszej przeszłości teatralno-muzycznej. Może z inicjatywy skromnej opery górskiej, podjętej i rozwijanej z godnym najgorętszego uznania entuzjazmem przez majora-kapelmistrza Schreyera wyniknie także coś życiodajnego dla współczesnej generacji polskich dramaturgów. polskich kompozytorów i polskich reżyserów. Artyści polscy czekają niecierpliwie na sposobność wypowiedzenia się w każdym nadarzającym się kierunku. Oby więc także w zakresie opery górskiej mieli możność stworzenia czegoś dla nas i dla ludzi jutrzejszych. — To wielkie powodzenie, jakiem u szerokich kół słuchaczy, przybyłych z całej Polski. cieszyły się przedstawienia opery górskiej w Zakopanem w pierwszych dwóch próbnych sezonach imprezy. napełnia nas nadzieją, że w następnych będziemy w nich mogli stwierdzać godny naszych ambicyj i możności kulturalnych rozwój.

Pomimo nadmiernej rozwlekłości tych rozważań nie mogę położyć kropki przed poruszeniem jednego jeszcze zagadnienia opery zakopiańskiej, mianowicie zagadnienia widowni. Klimat górski i kapryśność aury zakopiańskiej daje się silnie we znaki imprezie operowej na wolnem powietrzu. Zarówno w ubiegłym roku, jak w tym, — wyjątkowo jeszcze pogodnym — kilka przedstawień musiano odwołać. kilka udało się zacząć lub skończyć na przekór drobnemu deszczowi. Wszystkie zaś bez wyjątku odbywały się z pewnem ryzykiem co do wytrzymałości pogody i w temperaturze chłodnej, redukującej znacznie przyjemność słuchania muzyki. o ile wprost nie narażające widzów na przeziębienie, czy skostnienie członków. Naturalnie. że kwestja temperatury powietrza i pogody rozciąga się w równym stopniu na scenę i na wykonawców, wystawiających w przedsięwzięciu tem swoje głosy na niebezpieczeństwo najpoważniejszego rodzaju. Ażeby więc zmniejszyć ryzyko odbywania przedstawień do minimum należałoby pomyśleć o zabezpieczeniu widowni i sceny przed opadami. Zbudowanie szczelnej hali o dachu z blachy, opartym na żelaznych słupach, jak to zrobiono w Oberammergau, odjęłoby operze górskiej jej smaczek. kontaktu sztuki z przyrodą. Musi się go zachować w najszerszym zakresie możliwości. Ale jakieś przesuwalne żaluzje z małych deseczek. nałożone na dość wysokie. jak najbardziej ażurowe rusztowanie z pali sosnowych, nie popsują charakteru zasadniczego opery górskiej i stworzą pewną gwarancję ustalonego programu i budżetu imprezy.

Oto i najważniejsze kwestje, które mi się nasunęły po trzykrotnej gościnie na przedstawieniach opery górskiej w Zakopanem, za którą inicjatorom ich i wykonawcom oraz opiekunom imprezy najuprzejmiej dziękuję.

Koniec.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Królowa Przedmieścia“ (trzy ostatnie przedstawienia — ceny miejsc zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Krwawy wschód“ (B. Mierzejewski).
WANDA: „W szponach Czerezwyczajki“.
APOLLO: „Dziecko ulicy“.
SZTUKA: „Liljanka chce się rozwieść“.
SŁOŃCE: „Niebezpieczny szlak“ (Tom Mix).
UCIECHA: „Kapitan gwardji królewskiej“ (w gł. roli Ramon Novarro).
ADRIA: „Nad pięknym modrym Dunajem“ (Lya Mara, Harry Liedke).
PROMIEŃ: „Gabinet dr. Caligari“ (w rolach głównych: Lil Dagower; Conrad Veidt i Werner Krauss).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: Od piątku 12 sierpnia film p. t. „Czarne domino“; komedja (Harry Liedtke).

—o—

OSTATNI KONCERT „WOŁGA-KAPELI“ W „BAGATELI“. Dziś w piątek dnia 12 b. m. o godz. 8.30 wieczór odbędzie się ostatni koncert zespołu „Wołga-Kapela“ pod batutą W. Lewickiego-Truwora. Występ ten wywołał duże zainteresowanie; a bilety sprzedaje kasa teatru „Bagatela“ przez cały dzień.

OSTATNIE POŻEGNALNE PRZEDSTAWIENIE „KRÓLOWEJ PRZEDMIEŚCIA“ dane będzie dzisiaj w piątek; po cenach najniższych. Wspaniałe to widowisko; cieszące się od dwóch tygodni: od dnia wznowienia niebywałem wprost powodzeniem; grane codziennie przy zapełnionej widowni; zostaje zdjęte z repertuaru; wobec rozpoczęcia w sobotę bieżącego tygodnia gościnnych występów znakomitego artysty Aleksandra Zelwerowicza. Na środowem przedstawieniu; artystom teatru; ulubieńcom naszej publiczności; zgotowano wielką owację kwiatową; przy długo niemilknących oklaskach.

ALEKSANDER ZELWEROWICZ; najznakomitszy artysta i reżyser scen polskich; rozpoczyna krótką gościnę na krakowskiej scenie w sobotę bieżącego tygodnia; w premjerze kapitalnej farsy „Hulla di Bulla“; w której zaprezentuje krakowskiej publiczności swoją popisową rolę Gagaszka — kreację żywiołowego komizmu. Przygotowywana od dłuższego czasu nieznana u nas nowość repertuaru; daje również duże pole popisu wszystkim wykonawcom głównych i mniejszych ról; to też premjera kończącego się sezonu zapowiada wiele wrażeń artystycznych. Zapowiedź premjery uświetnionej występem naszego gościa obudziła w mieście jaknajżywsze zainteresowanie: objawiające się w wielkim popycie na bilety; które i nadal pozostają po cenach zniżonych.

—oo—

Podpisujmy listy zbiorowo

o obniżkę czynszów!

Odnośnie do wszczętej akcji przez Związek Lokatorów oraz całego szeregu instytucyj społecznych w sprawie obniżki czynszów od mieszkań i lokali handlowych tak w starych jak i nowych domach przypomina się, że termin podpisywania list zbiorowych w tej sprawie które następnie z odpowiednim memorjałem będą przedłożone Radzie Ministrów Sejmowi i Senatowi **upływa z dniem 20 sierpnia b. r.**

Uprasza się przeto ogół lokatorów i sublokatorów o przyspieszenie podpisywania tychże list. które są wyłożone w Związku Lokatorów Plac Matejki 3. Zrzeszeniach Lokatorskich ul. Basztowa 6 i Podbrzezie 6. w Związku Zawodowych Pracowników Umysłowych ul. Sławkowska 6. w Zjednoczeniu Kolejowców Polskich ul. Filipa 6. oraz w aptece p. Kopowskiego ul. Karmelicka 9. w sklepie p. Paulego ul. Basztowa 18 i w handlu p. Słomianego ul. Sławkowska 24. Bliższych informacyi udziela Związek Lokatorów. Plac Matejki L. 3.

Głową uderzył most kolejowy

Trzynastoletni Staszek Kudasiewicz wybrał się do Krakowa z Zakopanego bez biletu i w tym celu ulokował się na dachu pociągu pospiesznego. Był już ciemny wieczór, godzina 10-ta. i chłopiec nie zauważył mostu kolejowego przy wjeździe na stację w Skawinie. Nie przymarł całem ciałem do dachu pociągu, gdyż tylko w ten sposób zdołałby uniknąć nieszczęścia...

Z całej siły uderzył biedny chłopak głową o górną część konstrukcji mostowej i po chwili. gdy pociąg stanął w Skawinie, spadł skrwawiony na ziemię...

Nieprzytomnego. po tymczasowem zaopatrzeniu na stacji w Skawinie, odwieziono pociągiem do Krakowa, skąd karetką Pogotowia został zabrany do szpitala św. Łazarza. gdzie lekarz stwierdził pęknięcie czaszki i ogólne potłuczenie.

W dniu wczorajszym poddano chłopca operacji. Stan jego ciężki. lecz nie beznadziejny.

—o—

Z okolic Krakowa.

PRZYTRZYMANIE FAŁSZERZY MONET 1-ZŁOTOWYCH Organa P. P. w Białej przytrzymały 6 osobników pod zarzutem fałszowania i świadomego puszczania w obieg fałszywych monet 1-złotowych, a to: Krawczyka Karola. Krawczyka Stanisława. Krawczyka Franciszka. Józefa Wiklera. Franciszka i Władysława Krysków. Aresztowanych odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

ŚMIERTELNY CIOS NOŻEM. Wczoraj o godz. 18.50 Józef Lipiński z Grabna pow. brzeski. w czasie powstałej bójki na tle osobistych porachunków przebił nożem w okolicy serca Józefa Niemca z Grabna. Ranny po upływie 30 minut zmarł. Sprawcę aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

Życie gospodarcze.

Dwa oblicza Zakopanego.

Pociągi idące do Zakopanego są niemal codziennie przepełnione. Ten sam żywy ruch można zauważyć i na ulicach letniej stolicy Polski. U Trzaski w godzinach wieczornych wydaje się frekwencja, jakby za najlepszych czasów. To samo w innych lokalach restauracyjnych, rozrywkowych, sklepach, pensjonatach i hotelach. A jednak kryzys zrobił swoje. Goście, którzy przyjeżdżają do Zakopanego, zapełniają wprawdzie pensjonaty i hotele, uczęszczają do lokali rozrywkowych, lecz liczą się poważnie z groszem. Każdy stara się przepędzić dzień jak najtaniej. Przyciskają pasa i turyści, którzy już z domu wyruszają z gotowymi zapasami w góry, z kiełbasą, chlebem, masłem, jajkami a nawet solą i pieprzem. Herbatę piją na postojach i w schroniskach bez cukru, mając własny z sobą. Zresztą któżby płacił 50 groszy za szklankę herbaty w bufecie na stacji.

Dowodem, że ten ruch ożywiony nie może uchodzić za wskaźnik zwiększonych obrotów w handlu i w hotelarstwie zakopiańskiem jest między innymi wykaz upadłości ogłoszony w jednym z ostatnich numerów urzędowej „Gazety Lwowskiej". Mamy tam cały szereg postępowań ugodowych, prowadzonych do majątku przedsiębiorców zakopiańskich. Okazuje się więc, że w toku jest sprawa o ugodę do majątku p. Franciszka Trzeski, znanego właściciela realności i przedsiębiorstwa restauracyjno-kawiarnianego. Audjencja ugodowa odbędzie się w Zakopanem w sali wyroków sądowych w dniu 5-go września b. r. Pozatem otwarto postępowanie ugodowe: do majątku Anny z Krzysiaków Augustynkowej, właścicielki realności, do majątku Br. Nosoba, masarza, do majątku Stanisława Warchałowskiego, kupca, do majątku Tadeusza Malczewskiego, kupca i dzierżawcy cukierni oraz do majątku Aleksandra Roemera, kupca cukierkami i owocami.

Kartel cynkowy zredukuje produkcję.

Mimo niekorzystnego poziomu cen cynku na rynkach europejskich, eksport tego metalu z Polski zwiększył się w porównaniu z majem o prawie 50 proc. do 7.1 tys. ton. Wytwórczość wzrosła również z 7.6 w maju do 8.2 tys. ton w czerwcu. W związku z niekorzystną sytuacją rynkową **międzynarodowy kartel cynkowy postanowił przeprowadzić w najbliższych miesiącach dalszą redukcję wytwórczości cynku.**

Produkcja ołowiu w Polsce wzrosła do 1.6 tys. ton przy nieznacznym wzroście eksportu do 562 ton.

Podobnie jak ceny cynku również notowania ołowiu w Londynie nie doznały żadnej poprawy.

Nowe opłaty za legalizację narzędzi mierniczych.

Minister przemysłu i handlu ogłosił rozporządzenie wprowadzające **obowiązek legalizacji** nowych, naprawianych i sprowadzanych z zagranicy niektórych rodzajów **narzędzi mierniczych**, przed przeznaczeniem ich do sprzedaży lub oddaniem do **użytku**. Równocześnie ustalono odpowiednie **opłaty za legalizację tych narzędzi.**

Nowe opłaty wejdą w życie od 1 września br.

Nowa sygnalizacja nawigacyjna na Helu

Urząd Morski w Gdyni zlecił Państwowym Zakładom Tele- i radjotechnicznym w Warszawie budowę nowych urządzeń do sygnalizacji nawigacyjnej na Helu oraz na t. zw. „Szwedzkiej Górze", pomiędzy Helem i Jastarnią. W Helu, przy latarni morskiej „Hel", będzie zainstalowana automatyczna radjostacja, zwana radjolatarnią (podobną do radjostacji automatycznej, zainstalowanej przy wejściu do portu gdyńskiego na łamaczu fal).

Na „Szwedzkiej Górze" zbudowana będzie nowa latarnia morska, która zastąpi obecną latarnię „Jastarnia—Bór". Przy latarni tej Państwowe Zakłady Tele- i Radjotechniczne zmontują specjalną wielobłonową (multimembranową) syrenę, zasilaną prądem elektrycznym, poruszającą się około osi pionowej a wysyłającą dźwięk o dużej mocy (7500 Watt akustyczn.) w pewnych określonych kierunkach. Syrena ta stanowi najnowszą zdobycz techniki sygnalizacyjnej dla celów żeglugi morskiej.

Montaż na miejscu odpowiednich aparatów i urządzeń rozpocznie się w roku przyszłym.

PRZĘDZA BAWEŁNIANA ZDROŻAŁA.

Przędzalnicy łódzcy **podnieśli ceny wszystkich numerów bawełny w granicy od 2 do 3 groszy na kilogramie.** Zapytani o przyczynę tej nagłej zwyżki, przędzalnicy oświadczyli, iż spowodowana jest ona zwyżką cen bawełny surowej.

Spółki akcyjne w pierwszym okresie kryzysu.

Ruch na giełdach akcyjnych zamarł prawie całkowicie. Jeszcze papiery procentowe cieszą się od czasu do czasu jakiemś powodzeniem, o ile można mówić o niem przy tak silnie zredukowanych kursach. Akcje natomiast leżą zupełnie. Jedną z istotnych przyczyn jest oczywiście fatalny stan przemysłu od chwili, gdy skończyła się dobra konjuktura lat 1927—29. Rok 1931 był okresem załamania się. Świadczy o tem zestawienie obejmujące emisje nowozałożonych krajowych spółek akcyjnych i powiększenia kapitałów drogą sybskrypcji oraz powiększenia kapitałów przeznaczonych na działalność w Polsce w spółkach zagranicznych. Cyfry te przedstawiają się następująco:

Rok 1927 — 298.6 miljona zł., 1928 — 271.3 miljona, 1929 — 219.4 miljona, 1930 — 213.8 miljona. Rok 1931 przynosi wyraźne załamanie — 83.5 miljona zł., rok 1932 (I—IV) — 27.7 miljona. Kapitały zakładowe spółek akcyjnych — jakie podaje B. G. K. w swem ostatniem sprawozdaniu — wynosiły w końcu 1930 r. 3.435.7 miljona zł. a rezerwy 805.9 miljona zł. Kapitał ten przypadał na istniejących w tym czasie w Polsce 1580 spółek akcyjnych krajowych i 66 spółek zagranicznych. Liczby te, w porównaniu z około 12.000 spółek z ograniczoną odpowiedzialnością i około 17.000 spółdzielni są niewielkie, niemniej jednak w przemyśle polskim wpływ spółek akcyjnych jest dominujący.

Udział kapitałów zagranicznych w krajowych spółkach akcyjnych wynosi **41.0 proc.** w stosunku do kapitałów wszystkich spółek a **66.9 proc.** w stosunku do kapitałów spółek, w których współpracuje kapitał zagraniczny. Najwyższy **odsetek kapitału obcego posiada hutnictwo, gazownie** i **elektrownie, górnictwo i przemysł chemiczny**. We wszystkich tych grupach udział zagranicy przekracza 50 proc. kapitałów zainwestowanych w tych gałęziach przemysłu.

W nawiększej liczbie spółek występują kapitały **niemieckie i austrjackie.** W dużej części pochodzą one z czasów przedwojennych. Kapitał niemiecki najsilniej jest zaangażowany w hutnictwie, górnictwie oraz gazowniach i elektrowniach. Kapitał austrjacki pracuje niemal we wszystkich branżach, przyczem najsilniej jest reprezentowany w bankowości, a następnie w górnictwie handlowem, w przemyśle włókienniczym, maszynowym i elektrotechnicznym. W przeciwieństwie do kapitałów niemieckich i austrjackch, najbardziej skoncentrowany jest **kapitał amerykański,** który ma ulokowane znaczne sumy w 25 spółkach zaledwie. Zgórą 3/4 kapitałów amerykańskich przypada na hutnictwo, a reszta na przemysł chemiczny, górnictwo naftowe i banki. **Kapitał francuski** blisko połowę ulokował w górnictwie naftowem, a pozatem w górnictwie węglowem, hutnictwie, bankach, przemyśle włókienniczym i papierniczym. **Kapitał brytyjski** czynnie jest zaangażowany głównie w przemyśle włókienniczym i chemicznym; pracuje on jednak w znacznie większej mierze w formie kredytów, z których połowa przypada na cukrownictwo, a reszta na przemysł włókienniczy i komunikacyjny. **Kapitał belgijski** najsilniej jest reprezentowany w przemyśle elektrycznym i komunikacyjnym, a pozatem w hutnictwie i przemyśle chemicznym. **Kapitał holenderski** pracuje w przemysłach maszynowym, elektrotechnicznym, włókienniczym i cukrowniczym. Kapitał **szwedzki** angażuje się głównie w przedsiębiorstwach telefonicznych. Natomiast kapitał **szwajcarski** najsilniej angażuje się w przemyśle chemicznym, a pozatem w elektrowniach i górnictwie.

Zadłużenie spółek akcyjnych wobec zagranicy wyraża się sumą 1.619 milj. zł. rozłożoną na 299 spółek akcyjnych. Jest to suma stosunkowo bardzo znaczna.

Interesującemi są dane co do rentowności spółek akcyjnych. Niestety ostatnie obliczenia dotyczą roku 1929. kiedy kryzys jeszcze nie naznaczył się w wyraźnej mierze.

W roku 1927 na 653 spółki, które wykazały zysk wynoszący 6.9 proc. kapitałów własnych, było 196 spółek, które wykazały stratę w wysokości 6.9 proc.

W roku 1928 na 691 spółek, które wykazały zysk w wysokości 5.9 proc. kapitałów własnych było 218 spółek, które zamknęły bilans stratą, przeciętnie 6. 6. proc. kapitałów własnych.

W roku 1929 zysk wykazuje tylko 618 spółek (5.1 proc. kapitałów własnych), stratę zaś 346 spółek (8.1 proc. kapitałów własnych).

Zaznaczył się tu także silnie proces likwidacyjny. W roku 1929 bankrutuje 10 spółek, zlikwidowanych zostało 16, w 1930-stym zbankrutowało 30 a likwidację przeprowadziło 19, w 1931 upadłość ogłosiło 36, a likwidację uskuteczniło 29 spółek akcyjnych.

Tak w ogólnym zarysie przedstawia się stan spółek akcyjnych w pierwszych fazach kryzysu, zanim jeszcze działać zaczęły rujnujące przemysł krajowy konjunktury ostatnich lat i miesięcy. Statystyka za ten okres, gdy zostanie ogłoszona, będzie niewątpliwie bardzo wymowna. Sytuację gospodarstwa Polski utrudnia w wysokim stopniu ogromne zadłużenie wobec zagranicy z tytułu **krótkoterminowych** kredytów towarowych, które według stanu z końca 1929 wynosiły 1.152 milj. złotych niezależnie od kredytów krótkoterminowych gotówkowych. Około 900 milj. zł. tych kredytów towarowych musiano spłacić w ciągu dwóch lat, w okresie silnie pogłębiającego się kryzysu gospodarczego i związanych z nim trudności finansowych.

OPŁATY OD UPRAWNIEŃ GÓRNICZYCH NA RATY.

W Dzienniku Ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie ministra przemysłu i handlu w sprawie częściowego przekazania wyższym urzędom górniczym uprawnień, przewidzianych w rozporządzeniu Prez. Rzpltej z 30-go czerwca br. Zgodnie z tem rozporządzeniem upoważniono wyższe urzędy górnicze **do rozkładania na raty, w ramach półrocza kalendarzowego, opłat od własności górniczej, do odraczania terminów płatności tych opłat** w terminie wyżej wspomnianym oraz do częściowego lub całkowitego zwalniania płatnika od obowiązku uiszczania odsetek przy stosowaniu wspomnianych postanowień.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Giełda krakowska.

Kraków 11 sierpnia. (PAT). Giełda bez obrotów.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 11 sierpnia. Dewizy: Belgja 123.86; 124.17; 123.55; Holandja 359.30; 360.20; 358.40; Londyn 31.20; 31.36; 31.64; Nowy Jork 8.92; 8.94; 8.90; Nowy Jork telegraficznie 8.92; 8.94; 8.90; Paryż 34.97; 35.06; 34.88; Praga 26.39; 26.45; 26.33; Szwajcarja 173.95; 174.38; 174.52; Berlin prywatnie 212.30. — Tendencja niejednolita.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 71—72. — Tendencja mocniejsza.

Pożyczki: 3% budowlana 35.25 — 4% inwestycyjna 95.75 — 5% konwersyjna 36.50 — 6% dolarowa 54.50 — 4% dolarowa 49.25 — 7% stabilizacyjna 49.63—51.75—50 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 11 sierpnia. Paryż 20.11¼; Londyn 17.93; Nowy Jork 5.13¼; Belgja 71.22½; Włochy 26.25; Hiszpanja 41.25; Holandja 206.65; Berlin 122.07½; Sztokholm 92.00; Oslo 89.75; Kopenhaga 95.75; Sofja 3.72; Praga 15.18; **Warszawa 57.65;** Białogród 8.40; Ateny 3.35; Konstantynopol 2.45; Bukareszt 3.05; Helsingfors 7.80.

Nowy kodeks karny.

(w opracowaniu dra Z. Wusatowskiego).

Na półkach księgarskich ukazał się **kodeks karny**, prawo o wykroczeniach i przepisy wprowadzające, w opracowaniu dra Zygmunta Wusatowskiego, sędziego okręgowego. Postanowienia kodeksu uzupełnione tu są komentarzem Komisji Kodyfikacyjnej oraz objaśnieniami autora, stanowiącemi doskonały materjał orjentacyjny nie tylko dla prawnika (dla którego książka ta jest niezbędna) ale dla każdego kto chce zapoznać się z materjalnem prawem karnem. Praca wydana bardzo starannie, na dobrym papierze i przejrzyście a co dziś nie jest bez znaczenia — o wyjątkowo przystępnej cenie: 6 zł. za egzemplarz. Do nabycia w wydawnictwie (Kraków, Sienkiewicza 2-a) i w księgarniach.

Radjo.

Sobota 13 sierpnia.

Kraków (312.8). G. 11.58 Sygnał czasu; hejnał z Wieży Marjackiej; program na dzień bieżący; 12.10 Przegląd prasy; 12.20 Płyty; 12.40 Komunikat meteorologiczny; 12.45 Płyty; 15 Komunikat gospodarczy; 15.10 Płyty; 15.30 Wiadomości wojskowo-strzeleckie; 15.40 Słuchowisko ze Lwowa; 16.05 Płyty; 16.35 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 16.40 Odczyt z Wilna; 17—19.15 Transmisje z Warszawy; 19.15 Rozmaitości; 19.30 Program na dzień następny; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 „Przegląd polityki zagranicznej ub. tygodnia" omówi dr. J. Reguła; 20—21.55 Transmisje z Warszawy; 21.55 Wiadomości bieżące; 22.05 Koncert chopinowski z Warszawy; 22.40 Wiadomości sportowe; 22.50 Muzyka taneczna z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 15.40 Słuchowisko dla dzieci „Inwalidzi" podług W. Sieroszewskiego; 16.25 „Wśród książek" omówienie ostatnich wydawnictw; 17 Koncert orkiestry salonowej pod dyr. T. Seredyńskiego.

Warszawa (1411.8). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Przegląd prasy; 12.40 Państw. Instytut Met.; 12.45 Płyty; 15 Komunikat gospodarczy; 15.10 Płyty; 15.30 Wiadomości wojskowo-strzeleckie; 15.40 Słuchowisko ze Lwowa; 16.05 Płyty; 16.35 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 16.40 Odczyt z Wilna; 17 Koncert popołudniowy w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. K. Wiłkomirskiego; 18 „Facecje żołnierskie"; 18.20 Muzyka lekka i taneczna z restauracji „Cristal"; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 „Bieżące wiadomości rolnicze"; 19.55 Program na dzień następny; 20 Muzyka lekka. Wyk.: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. St. Nawrota; 21 „Na widnokręgu"; 21.15 Dalszy ciąg koncertu; 21.50 Prasowy Dziennik Radjowy; 21.55 Państw. Instytut Met.; 22.05 Utwory Chopina w wyk. J. Familier-Hepnerowej; 22.40 Wiadomości sportowe; 22.50 Muzyka taneczna z Ciechocinka.

Katowice (312.8). G. 15.10 Intermezzo muzyczne; 16.05 Intermezzo muzyczne; 16.20 Skrzynka pocztowa dla dzieci (H. Reutt); 19.20 Intermezzo muzyczne; 19.45 M. Mikuła. Feljeton sportowy.

Składki złożone w Adm „Głosu Narodu"

Na fundusz prasowy X. K. zł. 1.

Na odnowienie kościoła Najśw. Marji P. z okazji ocalenia z katastrofy pociągu pod Tczewem J. i T. D. zł. 10.

Na Pomnik Wdzięczności Najśw. Serca Jezus. w Poznaniu Zacharjasiewiczowa Marja Wadowice, zł. 5.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Japończycy obsadzą Pekin?

Paryż 11. 8. (PAT). Korespondent **„Petit Parisien"** donosi z Dalekiego Wschodu: W północno-zachodniej Mandżurji chińskie oddziały partyzanckie zagrażają (?) **coraz bardziej Mukdenowi.** Dowództwo japońskie zamierza stłumić w zarodku cały ruch partyzancki. W tym celu zamiast atakować prowincję Jehol od strony Mandżurji, co zmusiłoby do prowadzenia długiej i uciążliwej kampanji w górach. Japończycy mają zamiar zająć Tien Tsin Pekin i w ten sposób przeciąć dostęp do Mandżurji. Otoczony i izolowany Jehol przejdzie wówczas wkrótce na stronę Japonji.

W PROWINCJI MUKDENU WALKA TRWA.

Agencja Rengo zaznacza, że walki między wojskami japońskiemi trwają nadal. Według informacyj ze źródeł chińskich **japońskie oddziały szturmowe zajmują punkty strategiczne prowincji Mukdenu** i prowadzą walkę z chińskiemi oddziałami, atakującemi we wszystkich kierunkach. W Mukdenie jak donoszą dalej, **wybuchły groźne pożary**, wzniecone podobno przez partyzantów chińskich.

PICCARD GOTÓW DO LOTU.

Zurych, 11 sierpnia. **Balon prof. Piccarda jest już gotów. Instrumenty zostały wypróbowane i w gondoli umieszczone. O ile zezwolą warunki atmosferyczne start balonu w stratosferę nastąpi w sobotę.**

ROZRUCHY BEZROBOTNYCH W SYRJI

Londyn, 11 sierpnia. W Syrji wybuchły poważne zamieszki bezrobotnych. Robotnicy przemysłu jedwabniczego, którzy wskutek konkurencji japońskiej pozostali bez pracy napadają na sklepy, w których sprzedawane są japońskie wyroby jedwabne i niszczą towar. Władze francuskie pragnąc przyjść przemysłowi syryjskiemu z pomocą postanowiły podnieść stawki celne na jedwab japoński o 100 procent.

———o———

Obrady skautek w Buczu.

Katowice, (PAT.) Z Bucza donoszą, że odbyły się tam wybory do światowego komitetu skautek. Na 4 wolne miejsca wybrane zostały panie: Dillner (Szwecja), Collan (Finlandja) Lindenmayer (Węgry) i **Małkowska** (Polska). Ponowny wybór Małkowskiej jest poważnym sukcesem Polski. W dniu dzisiejszym p. Wołowska (Polska) wygłosiła żywo ujęty referat o obozownictwie, który następnie był przedmiotem ożywionej dyskusji na konferencji. Drugi referat o ruchu zuchowym (wilczęcym) wygłosiła przedstawicielka Ameryki.

MECZ KOLARSKI W ŁODZI.

Łódź. (PAT). Wczoraj wieczorem na torze w **Helenowie odbył** sie międzymiastowy mecz kolarski między reprezentacjami Wiednia i Łodzi. Z 16 spotkań sprinterskich — **Łódź wygrała** 9. W biegu drużynowym na 4 km. wygrali wiedeńczycy w 5 min. 20:6 sekund, wyścig na 10 km. wygrali również wiedeńczycy, zajmując pierwsze miejsca w trzech finiszach. Mecz wygrali wiedeńczycy w stosunku 55:35 pkt.

LOTERJA KLASOWA.

Warszawa, (PAT). Dziś w pierwszym dniu ciągnienia 4 klasy 25 polskiej państwowej loterji klasowej główniejsza wygrana w sumie 60.000 zł. padła na numer **118.561.**

———o———

Warszawa, 11. 8. (Telef. wł.). Min. spr. zagranicznych **p. Zaleski** powraca do Warszawy i 16 sierpnia obejmuje urzędowanie.

Paragwaj godzi się na zawieszenie broni.

Genewa 11 sierpnia. Delegat paragwajski **przy Lidze Narodów wręczył generalnemu sekretarzowi Ligi pismo, w którem rząd paragwajski wyraża zgodę na propozycje pokojowe 19 państw amerykańskich.** Dalej zaznacza rząd paragwajski, **że zgodzi się na oddanie sporu do rozstrzygnięcia sądowi rozjemczemu** a wreszcie protestuje przeciw stanowisku Boliwji, które uważa za poważną groźbę zakłócenia pokoju światowego.

Nowy Jork, 11 sierpnia. Poseł paragwajski w Buenos Aires oświadczył rządowi argentyńskiemu, **że rząd paragwajski zgodzi się na zawieszenie broni, o ile wojska boliwijskie wycofają sę z terytorjum paragwajskiego i opróżnią niedawno zajęte trzy fortece paragwajskie.**

W walce o Gjan Chaco.



Boliwjańska artylorja wyrusza na front, aby wzmocnić tam główne oddziały, które zajęły już dużą część spornego terytorjum Gran Chaco.

W 13 rocznicę konstytucji weimarskiej
krytykują ją ministrowie monarchiści.

Berlin, 11. 8. (PAT. W dużej sali **Reichstagu** odbył się dziś w południe **obchód konstytucji weimarskiej,** zorganizowany przez rząd Rzeszy. W uroczystości wziął **udział** prezydent **Hindenburg,** członkowie gabinetu Rzeszy, przedstawiciele krajów związkowych oraz korpus dyplomatyczny. Pierwszy wygłosił mowę minister spraw zewnętrznych **v. Gayl,** podkreślając **konieczność rewizji konst. weim.** Reformie ulec winien **obecny system wyborczy,** zapewniający wszechwładzę biurokracji partyjnej — oświadcza mówca. Nowe prawo wyborcze musi uwzględniać zasadę indywidualnej odpowiedzialności kandydatów. Należy ograniczyć ilość partyj drobnych, natomiast wprowadzić przymus wyborczy. **Minister wypowiada się za systemem dwuizbowym.** Wkońcu v. Gayl poruszył stosunek między Rzeszą a Prusami, wskazując na konieczność ścisłej współpracy między obu rządami.

Następnie kanclerz **v. Papen** w krótkiem przemówieniu wskazał, że dzisiejsze Niemcy w wielu punktach różnią się zasadniczo od Niemiec z r. 1919. **Wielkie siły narodowe, które dopiero obecnie utorowały sobie drogę, wówczas znajdowały się w ukryciu pod gruzami strasznej katastrofy.** Twórcy konstytucji weimarskiej nie mogli przed 13 laty całkowicie uwzględnić wszystkich konieczności, wynikających z tradycji i dziejów Niemiec. Pomimo to konstytucja weimarska **umożliwia przeprowadzenie koniecznych reform.**

Gmach Reichstagu podczas obchodu otoczony był **policją.**

Czy Hitler będzie kanclerzem?

Berlin, (PAT) Cała prasa poranna omawia sytuację wewnętrzno-polityczną w Niemczech.

Od wyników zapowiedzianej na piątek audjencji Hitlera u prezydeta Hindenburga zależy los kandydatury narodowo socjalistycznej na stanowisko kanclerza — oświadcza „Deutsche Allg. Ztg.". Decyzja jest w ręku prezydenta **Hindenburga. Prezydent** Rzeszy może w rozmowie z Hitlerem **zażądać,** aby narodowi socjaliści wyrzekli się kandydatury na urząd kanclerza i poprzestali na ofiarowanych im tekach w obecnym gabinecie. Odrzucenie tego rodzaju postulatów Hindenburga groziłoby wybuchem poważnego konfliktu.

STANOWISKO HINDENBURGA.

Berlin, 11 sierpnia. W związku z aktualną obecnie kwestją rekonstrukcji, względnie tworzenia nowego rządu Rzeszy, z kół miarodajnych donoszą, że prezydent Rzeszy stoi na stanowisku, jakie zajął powołując do życia obecny rząd v. Papena, t. j. że przyszły rząd musi być niezależny od parlamentu (!) i partyj politycznych.

KONFERENCJA PAPENA.

Berlin, 11 sierpnia. Po wczorajszej konferencji z przywódcą niemiecko-narodowych Hugenbergiem kanclerz v. Papen przyjął dziś popołudniu przedstawicieli centrum **Joosa i Bolza.** Jutro ma się odbyć rozmowa kanclerza z **Hitlerem.**

TWORZENIE RZĄDU PRUSKIEGO.

Berlin, 11 sierpnia. **Frakcja centrowa sejmu pruskiego zaprosiła frakcję narodowo-socjalistyczną i frakcję niemiecko-narodową na wspólne posiedzenie na sobotę 13 bm. celem porozumienia się co do wyboru premjera i utworzenia nowego rządu pruskiego.**

JESZCZE TRWA TERROR.

Berlin, 11 sierpnia. W **Eutin** w księstwie lubeckiem dokonano ubiegłej nocy zamachu bombowego na konsum robotniczy. Wrzucono do wnętrza konsumu **dwa ręczne granaty,** które wyrządziły znaczne szkody. **Sprawcy zbiegli.** We wsi **Potempa** na Górnym Śląsku wtargnęło kilku członków bojówki hitlerowskiej do mieszkania pewnego komunisty **i zamordowało go podczas snu. Jeden ze sprawców został ujęty.**

Gliwice, 11 sierpnia. **W Potempie aresztowano 10 członków bojówki hitlerowskiej,** którzy ubiegłej nocy skrytobójczo zamordowali **członka partji komunistycznej.**

P. Devey opuścił Polskę.

Poznań. (PAT). P. Devey wraz z małżonką przybył wczoraj wieczorem do Gorazdowa do p. Żychlińskiego, prezesa Ziemstwa kredytowego, gdzie odbył się obiad na cześć gościa. W obiedzie wziął m. in. udział również wojewoda poznański Raczyński. Dziś przedpołudniem p. Devey przybył do Poznania i złożył wizytę JE. ks. prymasowi Hlondowi oraz prezydentowi miasta, poczem zwiedził fabrykę Henryka Żaka. Po śniadaniu w Bazarze państwo Devey wyjechali do Paryża, skąd odjeżdżają do Ameryki.

P. Devey złożył prasie oświadczenie, w którem wyraził radość z powodu ponownej sposobności odwiedzenia Polski i Poznania, poczem stwierdził:

Wszyscy Polacy mogą być dumni z odporności, jaką okazał ich kraj wobec przesilenia, które dotknęło cały świat.

BOLSZEWICY ZWRACAJĄ POLSCE DOKUMENTY HISTORYCZNE.

Warszawa, 11. 8. (Telef. wł.). Delegacja polska do mieszanej komisji specjalnej w Moskwie przejęła z rąk sowieckich **dokumenty historyczne, dotyczące ziem polskich.** — W przejętych dokumentach znajdują się materjały archiwalne rosyjsko-pruskiej komisji do uregulowania granic państwowych z okresu rozbiorów Polski. Akta zostały przesłane z Petersburga do Warszawy.

ZAMORDOWANO 2 ŻYDÓW.

Białystok. (PAT.) W lesie państwowym przy szosie warszawskiej pod Ostrowią Maz. znaleziono trupy dwóch mężczyzn. Ustalono, że są to handlarze końmi z Radzymina **Pinkus Rotsztajn i Berek Frydman,** którzy zostali zaduszeni. Zostali oni napadnięci przez 4-ech mężczyzn prawdopodobnie w celach rabunkowych, gdyż **posiadanych przez nich 1000 zł. nie znaleziono.**

WIELKA KRADZIEŻ TYTONIU.

Lublin, (PAT). W osadzie Bełżyce pod Lublinem nocy dzisiejszej do miejscowej hurtowni tytoniowej dostali się za pomocą podkopu nieznani złoczyńcy, którzy po dokonaniu włamania do szaf i kasy zabrali pieniądze i wynieśli tytoń i papierosy, znajdujące się na składzie. **Straty wynoszą około 20.000 zł.** Tej **samej nocy miała miejsce podobna kradzież z włamaniem do hurtowni tytoniu w Lubartowie.**

KLĘSKA RDZY ZBOŻOWEJ

Kielce (PAT). W ostatnich dniach dyr. departamentu ministerstwa rolnictwa p. Królikowski wraz z naczelnikami wydziałów tegoż ministerstwa odbył na miejscu konferencję w sprawie klęski rdzy, jaka dotknęła województwo kieleckie.

———o———

Łuków. (PAT). We wsi Tchórzew, gminy Białobrzegi, **zmarł jeden z nielicznych już weteranów 63 r., Tadeusz Guz, liczący 90 lat.**

ŁKS. — WISŁA. W poniedziałek dnia 15 bm. rozegrane zostaną na boisku „Wisły" **zawody ligowe między Łódzkim Klubem Sportowym, a „Wisłą. — zawody te będą zaciętą** walką, wspomnianych drużyn, gdyż „Wisła" starać się będzie za wszelką cenę zrewanżować za doznaną z wiosną w Łodzi porażkę **0:2,** zaś ŁKS postara się zapewne, przez ewentualne zwycięstwo wyprzedzić w tabeli Wisłę. **Do** zawodów tych „Wisła" przygotowuje się starannie i wystąpi w swym najlepszym składzie, a to z Reymanem, Kisielińskim i Balcerem. — Bilety po cenach zniżonych do nabycia są w sklepach, w których się zwykle sprzedaje. Początek zawodów o godzinie 5-tej popoł.

RUCH—CRACOVIA. Zapowiedź zawodów ligowych między doskonałą śląską drużyną Ruchu a leaderem Ligi Cracovią — wywołała olbrzymie zainteresowanie w Krakowie. Białoczerwoni dzierżąc tytuł mistrza wiosennego Ligi — po ciężkich zawodach z **Legją** warszawską 1:0 — natrafią w najbliższą niedzielę na przeciwnika bardzo groźnego, a mianowicie na śląski Ruch.

Drużyna ślązaków odmłodziwszy **swój** skład, już w trzech z rzędu zawodach odnosi sukcesy, które w sportowyh kołach Polski wzbudziły niebywałą sensacje. Bo pokonać mistrza Polski Garbarnię 2:0, Ł. K. S. **3:0** oraz zremisować w Krakowie z Wisłą 1:1 — to rzeczywiście wyczyn nielada. — Cracovia zatem czeka w niedzielę niezwykle ciężkie zadanie, gdyż Ruch przybywa w swym najlepszym składzie z Peterkiem, Urbanem i Włodarzem na czele i niewątpliwie rozanimowany swemi ostatniemi sukcesami, zechce szczęśliwą passe rozciągnąć i na białoczerwonych. Czy dzielnym Ślązakom uda się ten zamiar zrealizować, zobaczymy w niedzielę dn. 14 bm. na boisku Cracovii o godzinie 5 pop. Bilety po bardzo niskich cenach są **już do nabycia w przedsprzedaży.**

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 80

W cieniu wielkiej legendy.

POWIESC.

—oOo—

— Zatem jestem ocalony! Duch Święty natchnął waćpannę!... Znów świat mi się mąci ze szczęścia... Nie marzyłem, nie śniłem nawet... — twarz mu się rozjaśniła, jak słońce. — Waćpanna nie wie, żem się zwolnił niby dla ojca, któregom dwa lata nie widział... Bo waćpanna nie wie nawet, kto jestem, skąd pochodzę... skąd się tutaj wziąłem...

— Opowie mi waćpan później! — znów hamowała go Danusia.

Skończyła już wszystko. Powinna była odejść. A jednak leniwe nogi zatrzymywały ją jeszcze.

Nie mogła go opuścić, póki mówił do niej. Po raz pierwszy zdradziła tę powolność.

— Później? — pochwycił Dawidowski jej słowo i brnął już naoślep: — Później — to nietylko dziś, ale jutro i pojutrze. Później — to znaczy też zawsze... z a w s z e, panno Danusiu!

Gorący, nabrzmiały ton jego głosu przypomniał jej, że czas najwyższy przerwać coraz bardziej niebezpieczną rozmowę. Zwróciła się jednak ku wyjściu tak niebacznie, że ręka jej wpadła wprost w kleszcze jego wyciągniętej dłoni.

Krzyknęła zcicha zaskoczona.

A on przywarł ustami, do tej ręki, co mu bandaże wiązała na głowie, i całował ją bez pamięci.

Darmo protestowała, darmo wyrwać się chciała, łuną szkarłatną oblana. Trzymał silnie, jakby nie przechodził słabości.

— Panno Danusiu! — drżał w serdecznym szepcie. — Waćpanna mi życie wróciła! Życie więc moje i honor u stóp twoich kładę. To wszystko, co taki wygnaniec, jak ja, chudopachołek, żołnierz-samotnik ofiarować ci może...

Kaszel zadusił mu słowa.

— I pozwól mi wyznać... — mimo wszystko nie dał zabić swej myśli — że już od pierwszej chwili, gdym cię w tej komnacie dumającą nad losami Wallenroda i Aldony zobaczył... od pierwszej chwili, gdym się z blaskiem twych źrenic głębokich tu spotkał... gdym obraz twej cudnej urody w duszy swej zamknął...

Znowu zachłysnął się w kaszlu...

— Pozwól wyznać...

— Nie, nie! Nie teraz... nie teraz... — krzyknęła jakby w rozpaczy i korzystając, że się zakaszlał, wyrwała mu się i wymknęła z pokoju.

XXV.

Hrabia Sołtyk niecierpliwił się, okrążając wielokrotnie stół w jednym z dwóch ciasnych pokoików kwatery podporucznika Piotra Wysockiego przy ulicy Widok nr. 1575.

P o w o d ó w tej niecierpliwości było kilka. W pierwszym rzędzie chęć załatwienia sprawy, która była krótka, lecz wymagała szybkiego wyjaśnienia. Dalej brak czasu, który ze względu na ważne, umówione spotkania wieczorne, naglił go usilnie. Nie można było jednak przystąpić do rzeczy z powodu nieobecności podporucznika Zaliwskiego, który spóźniał się fatalnie. W takim nastroju ducha drażniła byłego pułkownika obecność w przyległym pokoiku kilku podchorążych, którzy swobodnie, jakby w domu na urlopie, grali w warcaby i przekomarzali się po koleżeńsku z gospodarzem. Po jakimś głośniejszym okrzyku stanął Sołtyk przed swym milczącym towarzyszem, porucznikiem Piotrem Urbańskim, który w zamyśleniu bawił się pod piecem frendzlami swego srebrnolitego pasa.

— A ty co na te hałasy? — zagadnął go zbliska. — Myślisz, że będziecie mieć karność, jeśli Wysocki żyć będzie na takiej stopie ze swym całym subalternatem? Bawią się u niego w najlepsze i „ty“ mu po kamracku gadają...

— Lecz oniby za nim szli w ogień — ozwał się z przekonaniem Urbański — wszyscy, jak jeden! Ja wiem.

Nie potrzebował Sołtyk wątpić, skoro twarz młodego oficera mówiła to samo. Choć starszy rangą, gotówby stanąć i przy młodszym, gdyby sumienie taki mu nakaz szepnęło. On sam — Urbański! Bez zastanowienia, bez planu, za obowiązkiem, na ślepo!

Zrozumiał Sołtyk, że z takim niema żadnej dysputy i pożałował swojej poprzedniej uwagi. Podszedł zamyślony w stronę owego pokoju, w którym hałasowało kilku podchorążych. Ledwo uchylił drzwi, zaraz przy nim zjawił się Wysocki.

— Czy już jestem potrzebny? — zapytał, rzucając jednocześnie okiem, czy Zaliwski już przybył.

Był młody, szlachetnej fizjognomji, służbisty, elegancki. Przed Sołtykiem stał teraz nieomal na baczność, jakby w jego cywilnem ubraniu widział mundur swego wojskowego zwierzchnika.

— Nie jeszcze! — odparł były pułkownik. — Chcę zobaczyć, czem się tak wesoło zabawiacie.

Na widok Sołtyka, którego już widocznie prawie wszyscy znali, zerwali się młodzieńcy z krzeseł, oddając powitalne honory.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.